

PO ELIMINACJACH

Wczoraj zakończyła się rywalizacja w grupach eliminacyjnych piłkarskich mistrzostw Europy. Polacy po raz kolejny nie zdołali zakwalifikować się do finałów tej imprezy, choć tym razem była szansa, jak może nigdy wcześniej. Szkoda, że kiedy przegrywaliśmy w Sztokholmie 0:1, trener Janusz Wójcik nie zaryzykował i nie wpuścił wcześniej następników: Pawła Kryszatowicza i Artura Wichniarka.

Co mają jednak powiedzieć Chorwaci, którzy zaprzepaścili awans w dramatycznym meczu z Jugosławią? Trzecia drużyna MŚ'98 mogła być przecież faworytem EURO... Szczęście sprzyjało natomiast Francuzom, ich przyszłość zależała od rezultatu meczu Rosji z Ukrainą. A w Moskwie padł remis, który najbardziej satysfakcjonował właśnie trójkolorowych..

W ŚLADY OJCA

Córka słynnego boksera Muhammada Alego, Laila Ali, wygrała przez nokaut w 32. sekundzie pierwszej rundy swą debiutancką na ringu zawodowym ringu walkę z April Fowler. Tak błyskawiczne zwycięstwo 21-letniej pięściarki, której ojciec sam nazywał się „Największym”, skłoniło komentatorów do nadania jego córce miana „Najszybszej”.

Pokonana, kelnerka z Michigan City, walczyła na profesjonalnym ringu po raz drugi i ponownie z tym samym rezultatem. 18 miesięcy temu także była znokautowana w pierwszej rundzie. Po walce powiedziała, wyraźnie zniechęcona, że wraca nakrywać do stołu w restauracji, w której pracuje.

NIE UDAŁO SIĘ...



Adam Matysek po meczu mógł już tylko rzucić swoją koszulkę w stronę kibiców. Przegraliśmy ze Szwecją 0:2. Fot. PAP/EPA



To idealne miejsce na Twoją reklamę.

Nie zwlekaj!

Szczegóły na stronie 10

... zastosujemy BOLIX



ERBAK PRODUKCJA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

34-300 Żywiec ul. Stolarska 8 tel./0 33/ 861 60 01 fax/0 33/ 861 56 28, www.bolix.pl

BOLIX®
system

systemy ociepleń budynków



Porażka reprezentacji

Ostatni rozdział

Korespondencja własna ze Sztokholmu

Polscy piłkarze po raz kolejny nie zagrają w finałach mistrzostw Europy. Nadzieje na remis w Sztokholmie okazały się płonne.

Po 64 minutach gry meczu ze Szwecją polska reprezentacja została wyeliminowana z walki o udział w barażach do mistrzostw Europy. Bramka Kennetha Anderssona zaskoczyła

podopiecznych Janusza Wójcika, którzy nie mieli już pomysłu na odrobienie strat, a w ostatniej minucie zainkasowali jeszcze jedno trafienie. Wynik 0:2 (0:0) rozwił marze-

nia i sprowadził nas brutalnie na ziemię.

Przed meczem polscy piłkarze i szkoleniowcy tryskali optymizmem. Deklamowali sposoby na rozmontowanie schematycznie grających Szwedów, analizowali ich słabe punkty i jednogłośnie twierdzili, że przegranej być nie może. W tle dawał o sobie znać pewien minimalizm i wiara, że rywali również będzie satysfakcjonował wynik remisowy, który przecież nie byłby plamą na ich honorze. Uroczysta oprawa spotkania również wyraźnie zastrzyła apetyty kibiców znad Wisły, którzy nie mieli wątpliwości, że za burtą znajdują się Anglicy.

Takiej okazji nie możemy zmarnować – powtarzał Wójcik, zastanawiając się, którzy z rywali będzie najkorzystniejszy w barażach.

Pierwsza połowa pozwalała na podtrzymanie optymistycznych nastrojów. Co prawda defensorzy popełniali już błędy, ale Szwedzi wyraźnie nie potrafili złapać właściwego rytmu. „Twarde nastawienie” szybko zaowocowało niepotrzebnymi zresztą żółtymi kartkami, co nie wpłynęło jednak na piłkarzy deprymująco. Próby konstruowania akcji zaczepnych w wykonaniu biało-czerwonych też czasami przynosiły dobry efekt i na półmetku nic nie zapowiadało katastrofy. No, może tylko uśmiech Tommy Soederberga, który swoim podopiecznym zaczął coś tłumaczyć już w drodze do szatni...

W przerwie miejscowi kibice fetowali najlepszych piłkarzy Szwecji w plebiscycie jednej z gazet, a Wójcik skupił się na taktyce, która miała przynieść sukces.

Trener mówił nam, żeby bronić wyniku, a przy sprzyjających okazjach kontratakować – przyznawali później zawodnicy.

Taktyka na utrzymanie bezbramkowego remisu była ryzykowna. Schemat ekipy „trzech koron” jest co prawda czytelny, ale jednocześnie perfekcyjny. W dodatku świetnie grających Henrika Larssona i Fredrika Ljungberga wyraźnie irytowały gwizdy kibiców domagających się bramek.

Musielismy udowodnić, że nie poszliśmy na żaden układ – stwierdził wprost Stefan Schwarzwald.

Zmiana pogody – zaczęła się ulewa – też podziałała na zawodników mobilizująco. Tomasz Hajto i Sylwester Czereszewski zaczęli częściej wspomagać Mirosława Trzeciaka i Andrzeja Juskiwiaka. Nagle jednak, zupełnie nieoczekiwanie, przestał padać deszcz, ale padła bramka. Koszmarny błąd popełnili Jacek Zieliński i Tomasz Waldoch, którzy we dwójkę ruszyli do Ljungberga robiąc nie tyle uliczkę, co całą autostradę K. Anderssonowi. Zawodnik ten nie marnuje takich

okazji i piłka między nogami Adama Matyska wpadła do siatki. Szanse na odrobienie strat wciąż jeszcze były, ale selekcjoner po raz kolejny udowodnił, że w krytycznych momentach popełnia błędy. Zmiana Czereszewskiego na nie będącego w pełni siłą Krzysztofa Nowaka wprowadziła chaos, a pierwsza akcja nominalnego reżysera gry przyniosła poważne zagrożenie pod własną bramką.

Pomysłu na wyrównanie nie było widać, choć Radosław Michalski mógł jednak dokonać tej sztuki po błędzie obrońców gospodarzy. Wprowadzenie Artura Wichniarka w 88 minucie nie mogło już zmienić losów spotkania, a trafienie Larssona była tylko nagrodą za świetną grę, jaką prezentował przez cały mecz. Euforia Szwedów, wielka flaga z logo mistrzostw Europy i załamani Polacy – ostatni (?) rozdział selekcyjnej biografii Wójcika został dopisany bez dobrego zakończenia.

RAFAŁ MUSIOŁ



Tomasz Waldoch: – Przepraszam.

Fot. PAP/EPA

Przekłuty balon

Janusz Wójcik nie posiada zdolności nadprzyrodzonych, nie dokonał więc cudu w postaci awansu do finałów mistrzostw Europy. Co więcej – przegrał te eliminacje popełniając sporo błędów.

Będziemy grali ofensywnie – zapowiadał wielokrotnie, odziewając się od murawian bramki.

Efekt? Najgroźniejszą sytuację w ostatnich trzech meczach stworzył dla naszej reprezentacji... Anglik, strzelając w słupkę własnej bramki.

Tym razem miało być inaczej niż zwykle – wszystko zależało od nas, wystarczyło zremisować w Sztokholmie. To zadanie przerosło polskich piłkarzy, którzy są od Szwedów w oczywisty sposób słabsi. O to nie można mieć do nich pretensji, warto jednak przejrzeć wypowiedzi selekcjonera z ostatnich kilku miesięcy. Budowanie atmosfery wielkiej drużyny, która zasługuje na miliony dolarów, zajmowało mu wiele czasu. Pompując ten balon obraził przy okazji kilka osób, które na to nie zasługiwały.

Od słów ważniejsze są jednak czyny. A te – abstrahując od bójk z kierowcą ciężarówki – także nie świadczyły o selekcjonerze najlepiej. Sposób i zasadność dokonywania zmian w zależności od sytuacji na murawie pozostawiał wiele do życzenia, bywał niezrozumiały. Interpretacja, że Wójcikowi brakuje zimnej krwi jest chyba zbyt prosta...

R. Mus.

Protokół

64 min. K. Andersson – 1:0, 90 min. Larsson – 2:0. Sędziował: Urs Meier (Szwajcaria). Widzów 35.037. Żółte kartki: Sundgren – Kłós, Waldoch, Hajto, Trzeciak.

SZWECJA: Hedman – R. Nilsson (46' Sundgren), P. Andersson, Bjoerklund – Kamark, Schwarzwald, Alexandersson, Mjaellby, Ljungberg (83' Mild) – Larsson, K. Andersson.

POLSKA: Matysek – Kłós, Waldoch, Zieliński, Siadaczka – Hajto, Świerczewski (88' Wichniarek), Michalski, Juskowiak (80' Kryszalowicz), Czereszewski (73' Nowak), Trzeciak.

W grupie V

Szwecja – Anglia 2:1, Bułgaria – Polska 0:3, Polska – Luksemburg 3:0, Anglia – Bułgaria 0:0, Bułgaria – Szwecja 0:1, Luksemburg – Anglia 0:3, Anglia – Polska 3:1, Szwecja – Luksemburg 2:0, Polska – Szwecja 0:1, Luksemburg – Bułgaria 0:2, Anglia – Szwecja 0:0, Polska – Bułgaria 2:0, Bułgaria – Anglia 1:1, Luksemburg – Polska 2:3, Anglia – Luksemburg 6:0, Szwecja – Bułgaria 1:0, Polska – Anglia 0:0, Luksemburg – Szwecja 0:1, Szwecja – Polska 2:0, Bułgaria – Luksemburg 3:0 (1:0, Borimirow (40), Petkow (68), Christow (78)).

| | | | | | | |
|---------------|---|----|------|---|---|---|
| 1) Szwecja | 8 | 21 | 10-1 | 7 | 1 | - |
| 2) Anglia | 8 | 13 | 14-4 | 3 | 4 | 1 |
| 3) POLSKA | 8 | 13 | 12-8 | 4 | 1 | 3 |
| 4) Bułgaria | 8 | 8 | 6-8 | 2 | 2 | 4 |
| 5) Luksemburg | 8 | 0 | 2-23 | - | - | 8 |

Zwycięstwo Anglików

Ucieszona awansem do baraży Anglia pokonała Belgię 2:1 (1:1) w towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Sunderland. Bramki: Shearer (6), Redknapp (67) – Strupar (14).

ANGLIA: Seaman (46' Martyn) – Dyer (58' P. Neville), Adams, Southgate, Keown – Guppy, Ince, Redknapp, Lampard (76' Wise) – Shearer (86' Heskey), Phillips (58' Owen).

„Kwiatki” selekcjonera

Temat zmian, jakie wprowadzał w trakcie meczu, był przez trenera Janusza Wójcika podejmowany niechętnie.

Janusz Wójcik na pomeczowej konferencji był wyraźnie spięty i... miły dla dziennikarzy, określając ich per „moi drodzy”. Stres zaowocował jednak ciekawymi wpadkami językowymi.

Myszę, że spełniliśmy oczekiwania, choć chyba nie do końca, zresztą były zupełnie inne (?) – ten „kwiatek” zdobył bodaj największą popularność.

Poza tym selekcjoner sprawiał wrażenie usatysfakcjonowanego.

To był dla nas bardzo ciężki mecz, w którym zabrakło nam szczęścia. Oczywiście, że żałuję tej porażki, mieliśmy dużą szansę, by zagrać na mistrzostwach Europy, ale znów się nie udało – podkreślał.

Biało-czerwoni mistrzostwa obejrzeli w telewizji, a ich porażka otworzyła drogę do baraży Anglikom.

Nie wiem, czy zasłużyli na ten awans, nie mnie to oceniać. Nam zabrakło przede wszystkim punktów na własny boisku – analizował Wójcik, który po warszawskim remisie ze słabą Anglią był przez swych zwolenników noszony na rękach. W mocnej grupie zajęliśmy jednak trzecie miejsce przegrywając swoją szansę dopiero w ostatnim występie... To chyba świadczy, że nie byliśmy tacy słabi.

Chyba nie tak całkiem zawiedliśmy kibiców.

Temat zmian, jakie wprowadzał w trakcie meczu, był przez trenera podejmowany niechętnie.

Taką mamy w tej chwili kadrę, tych właśnie zawodników miałem do dyspozycji. Wydaje mi się jednak, że wszyscy zegrali dobry mecz. Może zawiodła mnie trochę druga linia, dlatego wprowadziłem Nowaka, by uporządkować grę. A czy Wichniarek powinien wejść wcześniej? To jeszcze młody zawodnik, ma trochę czasu – oświadczył selekcjoner.

Po przegranych eliminacjach pojawiła się oczywiście kwestia zmiany na stanowisku szkoleniowca reprezentacji.

Nikt mnie nie zwolni, ani nie wyrzuci. Mam kontrakt do końca ro-

ku, a potem zobaczymy. Musimy wszystko przeanalizować i zastanowić się co dalej. Ten zespół jest dobry, może jeszcze coś osiągnąć. Szwedom postawiliśmy duże wymagania.

Trener gospodarzy, oprócz tradycyjnych dyplomatycznych komplementów, powiedział jedną istotną kwestię.

To była tylko kwestia czasu, aż złapiemy właściwy rytm. Byłem przekonany o zwycięstwie, ale przyznam, że sprawiło mi ono wielką przyjemność – stwierdził Tommy Soederberg. – Graliśmy dla siebie, nie dla Anglików. Chcieliśmy po prostu skończyć te eliminacje w dobrym stylu i to nam się udało.

R. Mus.

kibic

bezpłatny dodatek

TŚ DZIEŃ

ISSN 0867-4507, indeks 350516

Wydawca:

Górnolaskie Towarzystwo Prasowe

Spółka z o.o. w Katowicach

Adres redakcji i wydawcy:

40-098 Katowice, ul. Młyńska 1

Tel. dz. sportowy: /032/ 253-89-33,

253-8913, faks 253 79 97

E-mail: ts@trybuna-slaska.com.pl

Redaguje dział sportowy:

Leszek Jaźwiecki, Grzegorz Mikula, Tomasz Mucha, Rafał Musioł, Paweł Rassek, Włodzisław Sowiński, Piotr Zawadzki

Biuro Ogłoszeń:

tel. 253 78 74, 253 82 80, faks 253 99 28

Druk: KDP „Drukpress”,

31-580 Kraków, ul. Nowohucka 50

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca.

Bilet do kosza

Po zakończeniu spotkania Polacy długo nie mogli ochłonać. Wszyscy mieli świadomość zmarnowanej szansy.

– Dla mojego pokolenia to zupełna katastrofa – nie krył Mirosław Trzeciak. – Wydaje mi się, że to był mój ostatni występ w kadrze.

Kapitan Tomasz Wałdoch był wszelkim zmianom przeciwny.

– Zaczynamy wychodzić z kryzysu, gramy coraz lepiej. Myślę, że trzeba to kontynuować, a nie burzyć, by znowu budować od nowa – stwierdził. – Dlatego będę bronił, podobnie jak cała drużyna trenera Wojcika. Powinien nadal pracować z reprezentacją.

Temat ten przewijał się w rozmowach z zawodnikami często, choć nie wszyscy byli tak wylewni.

– Ja kocham tylko moją żonę, a trenera szanuję – oświadczył z determinacją Krzysztof Nowak.

W szatni było już spokojnie.

– Nie mieliśmy do siebie pretensji. Sądzę, że każdy dał z siebie wszystko – mówił Tomasz Hajto. – Nie byliśmy od Szwedów słabsi, zabrakło trochę szczęścia.

– To był nasz najlepszy mecz w tych eliminacjach – nie miał wątpliwości Wałdoch. – Ale popełniłem błąd przy pierwszej bramce.

– Ja też mam sobie coś do zarzucenia. Posłaliśmy z Tomkiem w kierunku jednego zawodnika, a drugi miał idealną sytuację – dorzucił Jacek Zieliński.

Bramkarz Adam Matyszek był jednym z lepszych zawodników w naszej ekipie, a bramki nie obciążają jego konta.

– Przy pierwszej Andersson chyba skikował, bo żaden napastnik nie strzelał w takiej sytuacji w taki sposób. To jednak okazało się skuteczne... O drugiej bramce nie ma co mówić, odsloniliśmy się, bo nie było innego wyjścia – opowiadał.

Linie lotnicze SAS najlepszym polskim piłkarzem tego meczu wybrały Trzeciaka.

– No i co z tego, wolalbym być najgorszym, ale w wygranym spotkaniu i jechać na baraże... Dostałem bilet lotniczy do Szwecji i z powrotem, ale nie będę z niego korzystał, chyba wyrzucę do kosza, nie chcę już nigdy przyjeżdżać do tego kraju – oświadczył napastnik.

Wiele osób uważało, że Artur Wichniarek pojawił się na boisku zbyt późno.

– Taka była decyzja trenera. Fakt jednak, że przez trzy minuty nie mogłem wiele zrobić. Myślę, że selekcjoner liczył na jakieś zamieszanie na polu karnym, że uda mi się gdzieś wsadzić nogę, niestety nie było okazji.

– Zaspaliśmy przy bramkach, a rywale potem umiejętnie się bronili wyprzedzając groźne kontry. Oni grają czwórką obrońców już bardzo blisko środkowej linii, wychodzą i wracają „ława”, trudno złapać ich na kontry, trudno ich przejść – analizował Radosław Michalski.

Szwedów otaczał tymczasem tłumek urodziwych dziewczyn.

– Strzeliłem bramkę dla Szwecji, ale niektórzy mówią, że to mój pierwszy gol dla Anglii – śmiał się Kennet Andersson.

– Teraz mogę spokojnie wracać do Sunderlandu – mówią Stefan Schwarz. – Obiecałem kolegom, że zagramy na serio i dotrzymaliśmy słowa. To cała filozofia.

R. Mus.



Sylwester Czereszewski (z lewej) i Joachim Björklund. Fot. PAP/EPA

Tommy zwycięzca

Soederberg nie lubi rozmawiać o sobie. W szwedzkiej prasie jest on jednak i tak bohaterem numer jeden.

„Życie to nie tylko futbol” – oświadczył, rozrywany przez szwedzkie media, selekcjoner reprezentacji Tommy Soederberg, który od momentu zakwalifikowania się Szwecji do Euro'2000 przeżywa jak piszą gazety „refleksyjny nastrój”.

– Uważam, że zbyt mało czasu poświęcamy kościołowi. Chodząc do kościoła mamy więcej czasu na tak ważne w dzisiejszym, pełnym stresu życiu, refleksje. Aby osiągać sukcesy w społeczeństwie walki należy najpierw odnaleźć spokój wewnętrzny – powiedział Soederberg w wywiadzie dla dziennika „Expressen”.

Prasa przypomina działania Soederberga zwanego już „ojcem”. „Kiedy przed laty spóźniony przyjechał na mecz własnego zespołu, Spanga (który walczył o awans do drugiej ligi) okazało się, że zamiast polecieć samolotem jechał kilkaset kilometrów z jednym zawodnikiem, który bał się latać. Podczas zgrupowania AIK zniknął bez wieści. Znalezione go na polu. Rozmawiał... z rolnikiem o nawozach.

Soederberg nie lubi rozmawiać o sobie.

– Media wypromowały rolę trenera czy selekcjonera do rozmiarów, które przekroczyły wszelkie granice. W tej układance wszyscy przecież odgrywają jakąś rolę, a sukces przychodzi jeżeli praca wykonana jest ko-



lektywnie. Osoba prowadząca reprezentację staje się „osobą medialną”. Dlatego tak długo zwlekaliśmy z objęciem tej funkcji, po otrzymaniu propozycji przed dwoma laty – mówił Soederberg.

Soederberg ma 51 lat. Jest żonaty z Marianną, ma dwie córki. Mieszka w domku szeregowym w dzielnicy Hasselby w Sztokholmie. Posiada wyższe wykształcenie pedagogiczne i przez wiele lat pracował jako nauczyciel wychowania fizycznego w gimnazjach. Od 1997 r. jest selekcjonerem pierwszej reprezentacji. (PAP)

Lord Kennet

Bardzo rozrywkowo potraktowały szwedzkie media sukces swojej reprezentacji nad Polską.

„Anglicy powinni ogłosić szwedzki tydzień. Kupować w Ikea, jeździć volvo” – apelowały gazety.

Bohaterów Szwecji wyławiano w pubach i dyskotekach, gdzie spędzali pomeczową noc.

– Zabawa im się należy, tak samo jak nam mistrzostwo Europy – twierdzili dziennikarze.

Największą popularnością cieszył się duet Kennet Andersson i Magnus Hedman. Ten drugi niedawno brał ślub („najładniejsza pa-

ra Szwecji”), pierwszy strzelił bramkę.

– Dajcie mu tytuł lorda – Szwedzi nie dawali Anglikom spokoju. – Zawszczęcajcie nam tyle, że powinniście na nas głosować w każdych międzynarodowych wyborach, nawet w Eurowizji...

Niedzielne gazety szwedzkie pełne są pochwał dla swojej drużyny, która „nareszcie zaczęła strzelać bramki”, lecz nie brak także słów krytycznych pod adresem piłkarzy. Polacy są chwaleni za bardzo dobrą pierwszą połowę.

Dziennik Dagens Nyheter pisze, że „polska obrona była szczelna, z krótkim dokładnym kryciem i jako jedyny, szansę jej sforsowania miał Larsson, który wykazywał się pracowitością i agresją”.

Expressen pisząc, że „cel został osiągnięty” (po szwedzku cel i bramka oznacza to samo słowo) przypomina, iż najciekawsze było słuchanie angielskich komentatorów radia i telewizji na trybunie prasowej. „Podczas przerwy darli zespół Soederberga na strzępy. Po bramce Anderssona, Sky Sport proponował postawienie mu pomnika na Trafalgar Square, chociaż chwilę wcześniej publiczność na stadionie Rasunda domagała się, aby zszedł z boiska”.

(R. Mus, PAP)



Kevin Keegan w napięciu oglądał mecz Szwedów z Polakami. Odetchnął dopiero po końcowym gwizdku sędziego. Fot. PAP/EPA

„Orlęta” fruną dalej

Korespondencja własna z Västerås

Reprezentacja olimpijska wypełniła cel i awansowała do dalszej fazy walki o paszporty do Sydney. Triumf (2:1) nad rówieśnikami ze Szwecji na stadionie w Västerås nie przyszedł jednak podopiecznym Pawła Janasa łatwo.

– W dodatku wszystkie inne mecze układały się przeciwko nam. To miało wpływ na nerwową atmosferę – stwierdził szkoleniowiec.

Kluczowym dla „polskiej sprawy” spotkaniem była konfrontacja Niemców z Turcją (1:1). Trybramkowy sukces naszych zachodnich sąsiadów oznaczałby dla „Orląt” konieczność wygrania w takim samym stosunku.

– Piłkarze, którzy grali, nie znali wyniku Niemców – przyznał Kamil Kosowski, który w tym meczu wystąpił na własną prośbę. – Miałem kontuzję nogi, ale lekarze sobie z nią poradzili.

Marcin Baszczyński z chorzowskiego Ruchu był w dobrym nastroju, choć przyznawał się do winy przy stracie bramki.

– Chciałem grać z klepką, ale mi nie wyszło, w innych sytuacjach spisałem się jednak dobrze, więc w sumie jestem zadowolony, awans musi cieszyć.

– Graliśmy nerwowo, ale dobrze. A jak na takie warunki to nawet bardzo dobrze. Było ślisko i grząsko, wszystko na raz, mokra piłka mogła sprawić niespodzianki – stwierdził bramkarz Andrzej Błedzewski.

Cała polska ekipa była usatysfakcjonowana, ale szczególne powody do zadowolenia miał Tomasz Dawidowski, który wpisał się na listę strzelców.

– Mogłem jeszcze raz czy dwa pokonać ich bramkarza, ale brakowało

mi szczęścia. Wtedy nie musielibymy martwić się o inne wyniki – opowiadał piłkarz.

Być może rezultat byłby wyższy, gdyby Dawidowskiemu partnerował Artur Wichniarek, choć trzy minuty gry w Sztokholmie też pewnie się liczą dla tego młodego napastnika. Wieść gminna niesie jednak, że Janas dowiedział się o fakcie, iż Janusz Wójcik „wyjął” mu tego zawodnika... z gazety. Przepływ informacji i kontakty między oboma trenerami wyglądają więc dosyć interesująco. Ale to właśnie młodzież jest teraz górą – awans do baraży oznacza miejsce w czołowej szesnastce Starego Kontynentu.

– To połowa drogi, dopiero wejście do ósemki można już będzie

traktować w kategoriach sukcesu. Mam nadzieję, że ekipa PZPN przywiezie nam dobrego rywala – oświadczył Janas. Nawiasem mówiąc na losowanie baraży seniorów wybierali się działacze i trenerzy, ale nie przewidziano miejsca dla reprezentanta U-21. Tymczasem będzie to jedyne losowanie jakie nas interesuje.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na zainteresowanie, jakie wzbudził występ młodzieżówki. Na trybunach pojawiała się m. in. liczna grupa ligowych prezesów, działaczy i polityków, a wśród nich prezes UKFiT, Jacek Dębski. Nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, że obiekt w Västerås nawet mu się spodobał...

RAFAŁ MUSIOŁ

17 min. Johansson (samob.) – 0:1, 49 min. Dawidowski – 0:2, 56 min. Bakircloglu – 1:2. Widzów: 1500. Sędziował: Sten Kaldma (Estonia). Żółte kartki: Ostlund – Sobczak, Głowacki, Dawidowski.

SZWECJA: Jankulovski – Ch. Andersson, Andreasson, Johansson, Edman – Ostlund, Arvhage (83' P. Andersson), Linderöth, Bakircloglu (78' Lundén) – Selakovic (57' Tommal), Vallerstedt.

POLSKA: Błedzewski – Głowacki, Terlecki, Radomski, Baszczyński – Kubik, Sołowski (64' Pęczak), Bonk (85' Magiera), Kosowski – Sobczak (57' Włodarczyk), Dawidowski.

W innym meczu: Bułgaria – Luksemburg 3:0 (1:0).

Końcowa tabela grupy V

| | | | |
|---------------|---|----|-------|
| 1) Anglia | 8 | 21 | 23-3 |
| 2) Polska | 8 | 17 | 21-12 |
| 3) Bułgaria | 8 | 14 | 17-9 |
| 4) Szwecja | 8 | 6 | 7-15 |
| 5) Luksemburg | 8 | 0 | 0-29 |

Eliminacje ME

Francja jednak awansowała,

Sobotnie i niedzielne spotkania ostatecznie wyjaśniły sytuację w eliminacyjnych grupach piłkarskich mistrzostw Europy. Sensacją eliminacji jest słaba postawa Chorwacji. Trzecia drużyna świata zajęła dopiero trzecią pozycję w grupie siódmej i nie zagra w finałach przyszłorocznych mistrzostw. Sporą niespodzianką jest także wyeliminowanie Rosjan, którzy w dramatycznych okolicznościach zremisowali z Ukrainą. Na remisie w Moskwie skorzystali Francuzi i dosłownie rzutem na taśmę zapewnili sobie awans.

Finałiści EURO 2000

BELGIA

HOLANDIA

SZWECJA

NORWEGIA

HISZPANIA

CZECHY

WŁOCHY

NIEMCY

FRANCJA

RUMUNIA

JUGOSŁAWIA

PORTUGALIA

Zagrają w barażach

TURCJA

SZKOCJA

DANIA

UKRAINA

IRLANDIA

ANGLIA

SŁOWENIA

IZRAEL

GRUPA I

Wcześniejsze mecze: Walia - Włochy 0:2, Białoruś - Dania 0:0, Dania - Walia 1:2, Włochy - Szwajcaria 2:0, Walia - Białoruś 2:2, Szwajcaria - Dania 1:1, Dania - Włochy 1:2, Białoruś - Szwajcaria 0:1, Szwajcaria - Walia 2:0, Włochy - Białoruś 1:1, Dania - Białoruś 1:0, Włochy - Walia 4:0, Szwajcaria - Włochy 0:0, Walia - Dania 0:2, Białoruś - Walia 1:2, Dania - Szwajcaria 2:1, Włochy - Dania 2:3, Szwajcaria - Białoruś 2:0.

● Białoruś - Włochy 0:0

Grano podczas deszczu, na mokrej, grząskiej murawie. Włosi chcieli awansować najmniejszym kosztem i osiągnęli cel, bo dobrze wykonali zadanie.

Włochy: Buffon - Panucci, Nesta, Cannavaro, Maldini - Moriero, Di Biagio, Conte, Zambrotta - Inzaghi, Vieri (81' Del Piero).

● Walia - Szwajcaria 0:2 (0:1)

Rey (16), Buhlmann (59).

| | | | |
|---------------|---|----|------|
| 1) Włochy | 8 | 15 | 13-5 |
| 2) Dania | 8 | 14 | 11-8 |
| 3) Szwajcaria | 8 | 14 | 9-5 |
| 4) Walia | 8 | 9 | 7-16 |
| 5) Białoruś | 8 | 3 | 4-10 |

GRUPA II

Wcześniejsze mecze: Gruzja - Albania 1:0, Grecja - Słowenia 2:2, Norwegia - Łotwa 1:3, Słowenia - Norwegia 1:2, Łotwa - Gruzja 1:0, Norwegia - Albania 2:2, Grecja - Gruzja 3:0, Słowenia - Łotwa 1:0, Albania - Grecja 0:0, Grecja - Norwegia 0:2, Gruzja - Słowenia 1:1, Łotwa - Grecja 0:0, Łotwa - Albania 0:0, Gruzja - Norwegia 1:4, Norwegia - Gruzja 1:0, Albania - Norwegia 1:2, Gruzja - Grecja 1:2, Łotwa - Słowenia 1:2, Albania - Słowenia 0:1, Grecja - Łotwa 1:2, Słowenia - Albania 2:0, Norwegia - Grecja 1:0, Albania - Łotwa 3:3, Słowenia - Gruzja 2:1, Norwegia - Słowenia 4:0, Gruzja - Łotwa 2:2, Grecja - Albania 2:0.

wenia 4:0, Gruzja - Łotwa 2:2, Grecja - Albania 2:0.

● Słowenia - Grecja 0:3 (0:2)
Tsartas (39), Georgiadis (43), Nikolaidis (73).

● Łotwa - Norwegia 1:2 (0:0)
Pahars (52) - Solskjaer (51), T. A. Flo (85).

● Albania - Gruzja 2:1 (2:0)
Rrakli (30), Kola (36) - Sz. Arweladze (52).

| | | | |
|-------------|----|----|-------|
| 1) Norwegia | 10 | 25 | 21-9 |
| 2) Słowenia | 10 | 17 | 12-14 |
| 3) Grecja | 10 | 15 | 13-8 |
| 4) Łotwa | 10 | 13 | 13-12 |
| 5) Albania | 10 | 7 | 8-14 |
| 6) Gruzja | 10 | 5 | 8-18 |

GRUPA III

Wcześniejsze mecze: Finlandia - Mołdawia 3:2, Turcja - Irlandia Płn. 3:0, Irlandia Płn. - Finlandia 1:0, Turcja - Niemcy 1:0, Mołdawia - Niemcy 1:3, Turcja - Finlandia 1:3, Irlandia Płn. - Mołdawia 2:2, Irlandia Płn. - Niemcy 0:3, Turcja - Mołdawia 2:0, Niemcy - Finlandia 2:0, Mołdawia - Irlandia Płn. 0:0, Niemcy - Mołdawia 6:1, Finlandia - Turcja 2:4, Mołdawia - Finlandia 0:0, Finlandia - Niemcy 1:2, Irlandia

| | | | |
|------------------|---|----|-------|
| 3) Finlandia | 8 | 10 | 13-13 |
| 4) Irlandia Płn. | 8 | 5 | 4-19 |
| 5) Mołdawia | 8 | 4 | 7-17 |

GRUPA IV

Wcześniejsze mecze: Armenia - Andora 3:1, Islandia - Francja 1:1, Ukraina - Rosja 3:2, Andora - Ukraina 0:2, Rosja - Francja 2:3, Armenia - Islandia 0:0,



Mecz Niemcy - Turcja 0:0. O piłkę walczą Mehmet Scholl (z prawej) i Okan Buruk.

Płn. - Turcja 0:3, Niemcy - Irlandia Płn. 4:0, Mołdawia - Turcja 1:1.

● Niemcy - Turcja 0:0.

Najlepszymi graczami w swoich zespołach byli Niemcy Oliver Kahn i Mehmet Scholl oraz Turcy Hakan Sukur i Ogun. W zespole gospodarzy zawiódł Oliver Bierhoff, który lepiej współpracuje z kolegami w AC Milan. Turcy okazali się twardą, sprytnie grającą jedenastką.

Niemcy: Kahn - Bammel, Matthaeus, Linke - Schneider (89' Dogan), Hamann (46' Nerlinger), Jeremies, Ziege (76' Bode) - Neuville, Bierhoff, Scholl.

Turcja: Rustu - Fatih, Ogun, Alpay, Ali Eren - Okan (72' Arif), Tayfur (85' Oktay), Tayfun, Abdullah (69' Ergun) - Sergen, Sukur.

● Finlandia Irlandia Płn. 4:1 (1:0)

Kolkka 2 (73, 83), Johansson (9), Hyypia (63) - Whitley (59).

| | | | |
|-----------|---|----|------|
| 1) Niemcy | 8 | 19 | 20-4 |
| 2) Turcja | 8 | 17 | 15-6 |

Ukraina - Armenia 2:0, Francja - Andora 2:0, Islandia - Rosja 1:0, Francja - Ukraina 0:0, Armenia - Rosja 0:3, Andora - Islandia 0:2, Rosja - Andora 6:1, Ukraina - Islandia 1:1, Francja - Armenia 2:0, Islandia - Armenia 2:0, Ukraina - Andora 4:0, Francja - Rosja 2:3, Armenia - Ukraina 0:0, Rosja - Islandia 1:0, Andora - Francja 0:1, Ukraina - Francja 0:0, Islandia - Andora 3:0, Rosja - Armenia 2:0, Andora - Rosja 1:2, Islandia - Ukraina 0:1, Armenia - Francja 2:3.

● Francja - Islandia 3:2 (2:0)

Dadason (17 samob.), Djorkaeff (38), Trézeguet (71) - Sverrisson (47), Gunnarsson (56).

Mistrzowie świata Francuzi do ostatniej chwili trzymali w napięciu swoich kibiców. Na stadionie w Saint-Denis, gdzie zasiadł komplet widzów (80 tysięcy), Francuzi wykorzystali jednak swoją szansę. Pokonali Islandię 3:2 i dzięki remisowi Rosji z Ukrainą (1:1) zajęli pierwsze miejsce w grupie.

W pierwszej połowie gospodarze całkowicie dominowali na boisku. Grę w finałach zapewnił Francuzom David Trézeguet, który wszedł na boisko w 67. min i cztery minuty później zdobył третią bramkę dla gospodarzy.

Francja: Lama - Thuram, Blanc, Desailly, Lizarazu - Deschamps, Boghossian (90' Vieira), Zidane, Djorkaeff - Laslandes (67' Trézeguet), Wiltord (84' Varelles).

● Rosja - Ukraina 1:1 (0:0)

Karpin (75) - Szewczenko (87).

Po bezbramkowej pierwszej połowie gospodarze uzyskali prowadzenie w 75. min po strzale Walerego Karpina. Od upragnionego celu dzieliły Rosjan trzy minuty, gdy ich nadzieje rozwiał najdroższy piłkarz Ukrainy, Andriej Szewczenko. Po jego strzale w 87. min piłkarze Ukrainy wywalczyli remis, dzięki czemu zajęli drugie miejsce w grupie i zagrają w barażach.

Rosja: Filimonow - Chlestow, Chochłow, Smerkin - Alejniczew, Drozdow, Onopko, Karpin, Titow - Panow (80' Siemak), Tichonow (60' Besczastnych).

Ukraina: Szowkowski - Łużny, Mizin, Hołowko - Waszczuk, Dmitrulin (76' Kowaliew), Maksimow (76' Moroz), Gusin, Skaczchenko (42' Mykitin) - Szewczenko, Rebrow.

● Andora - Armenia 0:3 (0:1)

Petrosjan (26), Jesojan (59), Szachgeldjan (63). Czerwona kartka: Sarkisjan (31, Armenia).

| | | | |
|-------------|----|----|-------|
| 1) Francja | 10 | 21 | 17-10 |
| 2) Ukraina | 10 | 20 | 14-4 |
| 3) Rosja | 10 | 19 | 22-12 |
| 4) Islandia | 10 | 15 | 12-7 |
| 5) Armenia | 10 | 8 | 8-15 |
| 6) Andora | 10 | 0 | 3-28 |

GRUPA VI

Wcześniejsze mecze: Austria - Izrael 1:1, Cypr - Hiszpania 3:2,

Cypr - Austria 0:3, San Marino - Izrael 0:5, Izrael - Hiszpania 1:2, San Marino - Austria 1:4, San Marino - Cypr 0:1, Cypr - San Marino 4:0, Hiszpania - Austria 9:0, Izrael - Cypr 3:0, San Marino - Hiszpania 0:6, Austria - San Marino 7:0, Hiszpania - San Marino 9:0, Izrael - Austria 5:0, Austria - Hiszpania 1:3, Cypr - Izrael 3:2, Hiszpania - Cypr 8:0, Izrael - San Marino 8:0.

● Austria - Cypr 3:1 (2:0)

Glieder (5), Vastic (23), Herzog (81) - Costas (63).

Czerwone kartki: Ibetsberger - Kaiafas, Spoljaric.

● Hiszpania - Izrael 3:0 (2:0)

Morientes (30), Martin (37), Gonzalez (51).

| | | | |
|---------------|---|----|-------|
| 1) Hiszpania | 8 | 21 | 42-5 |
| 2) Izrael | 8 | 13 | 25-9 |
| 3) Austria | 8 | 13 | 19-20 |
| 4) Cypr | 8 | 12 | 12-21 |
| 5) San Marino | 8 | 0 | 1-44 |

GRUPA VII

Wcześniejsze mecze: Rumunia - Liechtenstein 7:0, Słowacja - Azerbejdżan 3:0, Węgry - Portugalia 1:3, Portugalia - Rumunia 0:1, Liechtenstein - Słowacja 0:4, Azerbejdżan - Węgry 0:4, Liechtenstein - Azerbejdżan 2:1, Węgry - Rumunia 1:1, Słowacja - Portugalia 0:3, Portugalia - Azerbejdżan 7:0, Rumunia - Słowacja 0:0, Węgry - Liechtenstein 5:0, Azerbejdżan - Rumunia 0:1, Słowacja - Węgry 0:0, Liechtenstein - Portugalia 0:5, Azerbejdżan - Liechtenstein 4:0, Rumunia - Węgry 2:0, Portugalia - Słowacja 1:0, Węgry - Słowacja 0:1, Portugalia - Liechtenstein 8:0, Rumunia - Azerbejdżan 4:0, Azerbejdżan - Portugalia 1:1, Liechtenstein - Węgry 0:0, Słowacja - Rumunia 1:5, Rumunia - Portugalia 1:1, Słowacja - Liech-



Francja - Islandia 3:2. Lilian Thuram (z lewej) i Rikhardur Dadason.

Fot. PAP/EPA

Chorwacja odpadła

tenstein 2:0, Węgry - Azerbejdżan 3:0.

● **Liechtenstein - Rumunia 0:3 (0:1)**

Ganea 2 (65, 73), Rosu (26).

● **Portugalia - Węgry 3:0 (2:0)**
Rui Costa (15karny), Joao Pinto (16), Abel Xavier (58).

● **Azerbejdżan - Słowacja 0:1 (0:0)**

Labant (70).

| | | | |
|------------------|----|----|-------|
| 1) Rumunia | 10 | 24 | 25-3 |
| 2) Portugalia | 10 | 23 | 32-4 |
| 3) Słowacja | 10 | 17 | 12-9 |
| 4) Węgry | 10 | 12 | 14-10 |
| 5) Azerbejdżan | 10 | 4 | 6-26 |
| 6) Liechtenstein | 10 | 4 | 2-39 |

GRUPA VIII

Wcześniejsze mecze: Irlandia - Chorwacja 2:0, Macedonia - Malta 4:0, Malta - Chorwacja 1:4, Chorwacja - Macedonia 3:2, Irlandia - Malta 5:0, Malta - Macedonia 1:2, Jugosławia - Irlandia 1:0, Malta - Jugosławia 0:3, Macedonia - Chorwacja 1:1, Irlandia -

● **Chorwacja - Jugosławia 2:2 (1:2)**

Boksic (20), Stanic (47) - Mijatovic (26), Stankovic (31). Czerwona kartka: Mirkovic (Jugosławia, 42.).

Sinisa Mihajlovic był bohaterem meczu Chorwacja - Jugosławia. Napastnik drużyny gości dwukrotnie obsłużył celnymi dośrodkowaniami z rzutów wolnych kolegów, którzy zrobili z jego podań dobry użytek. Najpierw w 25. min Mihajlovic znalazł na polu karnym nie pilnowanego Predraga Mijatovica. Pięć minut później dokładnie przerzucił piłkę do Dejana Stankovica i Jugosławia prowadziła 2:1.

Pod koniec pierwszej części gry sędzia pokazał czerwoną kartkę Zoranowi Mirkovicowi (Jugosławia) za faul na Robercie Jarnim. Chorwaci przeważali ale nie mogli znaleźć sposobu na umiejętnie broniących się Jugosłowian.

Chorwacja: Ladic - Rukavina, Jarni, Soldo, Juric - Tudor (82')

vic - Stojkovic (54' Bolic), Mihajlovic.

● **Macedonia - Irlandia 1:1 (0:1)**

Stavrevski (90) - Quinn (18).

Tracąc gola w ostatniej minucie Irlandczycy zmarnowali kapitalną szansę na zajęcia pierwszej lokaty i muszą teraz starać się w barażach.

| | | | |
|---------------|---|----|-------|
| 1) Jugosławia | 8 | 17 | 18-8 |
| 2) Irlandia | 8 | 16 | 14-6 |
| 3) Chorwacja | 8 | 15 | 13-9 |
| 4) Macedonia | 8 | 8 | 13-14 |
| 5) Malta | 8 | 0 | 6-27 |

GRUPA IX

Wcześniejsze mecze: Estonia - Wyspy Owcze 5:0, Bośnia i Hercegowina - Wyspy O. 1:0, Bośnia i H. - Estonia 1:1, Litwa - Szkocja 0:0, Wyspy O. - Czechy 0:1, Bośnia i H. - Czechy 1:3, Litwa - Wyspy O. 0:0, Szkocja - Estonia 3:2, Czechy - Estonia 4:1, Litwa - Bośnia i H. 4:2, Szkocja - Wyspy O. 2:1, Czechy - Litwa 2:0, Litwa



Dramatyczny mecz w Zagrzebiu: Chorwacja zremisowała z Jugosławią 2:2. Klóć się Chorwat Alijosa Asanovic i Zoran Mirkovic. Ten drugi otrzymał czerwoną kartkę. Fot. PAP/EPA

dia - Macedonia 1:0, Jugosławia - Malta 4:1, Chorwacja - Malta 2:1, Jugosławia - Chorwacja 0:0, Irlandia - Jugosławia 2:1, Chorwacja - Irlandia 0:0, Jugosławia - Macedonia 3:1, Malta - Irlandia 2:3, Macedonia - Jugosławia 2:4.

Rapajic), Asanovic, Stanic, Suker - R. Kovac (61' Biscan), Boksic (77' Simic).

Jugosławia: Kralj - Mirkovic, Djorovic, Jokanovic, Djukic - Stankovic, Nadj (58' Drulovic), Mijatovic (73' Savicevic), Milose-

- Estonia 1:2, Szkocja - Czechy 1:2, Bośnia i H. - Litwa 2:0, Wyspy O. - Szkocja 1:1, Estonia - Czechy 0:2, Estonia - Litwa 1:2, Wyspy O. - Bośnia i H. 2:2, Czechy - Szkocja 3:2, Bośnia i Hercegowina - Szkocja 1:2, Wyspy Owcze - Estonia 0:2, Litwa - Czechy 0:4, Czechy - Bośnia i H. 3:0, Wyspy Owcze - Litwa 0:1, Estonia - Szkocja 0:0, Szkocja - Bośnia i H. 1:0.

● **Estonia - Bośnia-Hercegowina 1:4 (1:1)**

Oper (4) - Baljic 4 (42, 57, 67, 87).

● **Szkocja - Litwa 3:0 (0:0)**

Hutchison (48), McSwegan (50), Cameron (89).

| | | | |
|----------------|----|----|-------|
| 1) Czechy | 10 | 30 | 26-5 |
| 2) Szkocja | 10 | 18 | 15-10 |
| 3) Bośnia i H. | 10 | 11 | 14-17 |
| 4) Litwa | 10 | 11 | 8-16 |
| 5) Estonia | 10 | 11 | 15-17 |
| 6) Wyspy Owcze | 10 | 3 | 4-17 |

Przygotował: (z)

Z regulaminu

● Finały EURO rozpoczną się 12 czerwca 2000 r. w Belgii i Holandii. Gospodarze turnieju mieli w nich już zapewniony udział.

● Bezpośrednio do ME awansowali zwycięzcy dziewięciu grup. Na podstawie wyników z zespołami, które zajęły lokaty pierwsze, trzecie i czwarte opracowana została tabela drużyn, które zajęły drugie miejsca w grupach eliminacji. Najkorzystniej wypadła Portugalia, która wyprzedziła Turcję i Szkocję. Ośmiu pozostałych wicemistrzów grup stoczy baráže (13 lub 14 oraz 17 listopada) o cztery pozostałe miejsca w turnieju.

● W grupach przy równej ilości punktów o wyższej lokacie zespołu decydował bilans bezpośrednich spotkań, a dopiero później lepszy bilans bramkowy.



Mecz na Łużnikach oglądali m.in. premier Rosji Władimir Putin (z prawej) i premier Ukrainy Walerij Pustowojtenko. Fot. PAP/EPA

Nadzwyczajne środki w Moskwie

Przy użyciu nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa na moskiewskim stadionie Łużniki rozegrano mecz Rosja - Ukraina. Uwzględniając burzliwą historię spotkań dwóch drużyn, moskiewskie władze zastosowały w sobotę wyjątkowe środki - porządku pilnowało cztery tysiące milicjantów, a każdy kibic musiał przejść przez wykrywacz metali. Kilka tysięcy ukraińskich fanów, przyjeżdżających do Moskwy pociągami, było eskortowanych przez ukraińskich i rosyjskich milicjantów.

Na samych trybunach nie było obszarów „mieszanych” - kibice dwóch drużyn byli trzymeni w różnych sektorach. Przed rozpoczęciem meczu, stadion przeszukali policjanci z psami wyuczonymi odnajdowania materiałów wybuchowych.

Rok temu podobne środki bezpieczeństwa nie pomogły jednak rosyjskim kibicom w Kijowie, gdzie trzy tysiące było pilnowanych przez trzy tysiące milicjantów. Bitwa z udziałem kilkuset osób wybuchła pod samym stadionem.

„Wielka futbolowa wojna” Moskwy i Kijowa trwa już od schyłku lat 70., gdy kijowskie Dynamo zaczęło wygrywać z moskiewskimi klubami (głównie Spartakiem). Przez całe dziesięciolecie radzieckie władze i prasa udawały, że nie ma problemu agresywnych kibiców. Jednakże późnym wieczorem 20 września 1987 roku, po meczu Spartaka z Dynamo na kijowskim dworcu kolejowym wybuchła prawdziwa bitwa z udziałem ponad pięciuset osób.

(PAP)

Euforia w Kijowie

Entuzjastycznie przyjęto w Kijowie sukces piłkarzy Ukrainy, którzy dzięki remisowi w Moskwie, zachowali szansę awansu do finałów mistrzostw Europy, eliminując jednocześnie Rosję.

- To było dla nas piłkarskie wydarzenie wieku, jeśli nie tysiąclecia - mówił dziennikarz ukraińskiej telewizji, komentując sobotni mecz.

Zarówno przedstawiciele władz, jak i zwykli obywatele Ukrainy, nie kryli radości z triumfu nad odwiecznymi rywalami i to nie tylko sportowymi.

- Jesteśmy szczęśliwi, a Rosjanie opłakują niepowodzenie. Nikt tam nie przewidywał takiego wyniku - powiedział po powrocie z Moskwy

premier Ukrainy, Walerij Pustowojtenko, który z trybun kibicował piłkarzom.

Tysiące ludzi oglądało sobotni mecz na wielkim telebimie ustawionym w centrum Kijowa. Gdy sędzia zakończył spotkanie, załopotały ukraińskie flagi, ludzie zaczęli się ścisnąć i całować. Rozległy się syreny i klaksony samochodów.

- Szewczenko wykonał dobrą robotę. Pozycję kraju na arenie międzynarodowej wyznaczają nie tylko osiągnięcia polityczne i ekonomiczne, ale także sukcesy sportowe. Szewczenko zrobił bardzo wiele dla Ukrainy - powiedział wicepremier Anatolij Kinach.

(PAP)

Holandia - Brazylia 2:2

Kluivert nie trafił z karnego

Holandia zremisowała z Brazylią 2:2 (2:0) w towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w sobotę w Amsterdamie. Bramki: Roberto Carlos (37 samob.), Zenden (43) - Roberto Carlos (55), Cafu (72).

Pierwszą bramkę Holandia zdobyła po samobójczym trafieniu Roberto Carlosa, który nieszczęśliwie skierował piłkę do własnej bramki po uderzeniu Dennisa Bergkamp. Tuż przed przerwą Boudewijn Zenden podwyższył głową na 2:0, wykorzystując kolejne dośrodkowanie Bergkamp. W 55 min zrehabilitował się Roberto Carlos strzelając bramkę, tym razem dla Brazylii. Minutę później Patrick Kluivert nie wykorzystał karnego podyktowanego za faul na Zendenie. Wynik spotkania w 72 min ustalił Cafu.

- Brazylia i Holandia to dwa wielkie narody piłkarskie. Podstawą ich gry jest technika. Futbol, jako gra powinien korzystać z takich wzorów. We wszystkich innych krajach piłkarze grają co raz gorzej technicznie - powiedział Jo-

han Cruyff, słynny w przeszłości piłkarz holenderski i trener, na konferencji prasowej, w obecności innej, wielkiej gwiazdy futbolu, Brazylijczyka Pellega.

- Jednym z największych problemów współczesnej piłki nożnej jest właściwe wyszkolenie piłkarzy. Mamy wielu dobrych trenerów, ale niewielu dobrych nauczycieli futbolu - dodał Cruyff.

Pele zgodził się z wywodami Cruyffa, mówiąc, że ma nadzieję, iż piłka nożna powróci do stylu z lat 70., kiedy tacy gracze jak Cruyff zachwycaли umiejętnościami, inteligencją i wizją gry.

Holandia: van der Sar - R. de Boer, Konterman, Bogarde, van Hintum - Winter (46' van Gastel), Bergkamp (70' van Nistelrooy), van Bronckhorst - Kluivert, Seedorf, Zenden (83' van Vossen).

Brazylia: Dida - Cafu, Antonio Carlos, Junior, Roberto Carlos - Emerson, Vampeta (46' Juninho), Rivaldo, Felipe (67' Ronaldinho) - Ronaldo (76' Assuncao), Elber (46' Savio).

(PAP)

II LIGA • Protokół 18. kolejki

GKS Katowice – Odra Opole 2:0 (0:0)

62 min. Niciński – 1:0, 67 min. Świerczewski (karny) – 2:0. Sędziował: Piotr Siedlecki (Szczecin). Widzów 2227. Żółte kartki: Muszałik, Kubisz, Bosowski – Mucharski, Niedzielan.

GKS: Lech – Bosowski, Świerczewski, Szymczyk – Muszałik (70' Lutteki), Widuch, Dylus (46' Oberaj), Dudek, Bała – Niciński, Kubisz (84' Kałka).

ODRA: Mucharski – Berliński, Rzepa, Szota – Maciuszek (79' Tracz), Leszczyński, Dąbrowski, Cieśla, Złotek – Weres (70' Prochorenkow), Niedzielan (88' Jończyk).

Grunwald Ruda Śląska – Lechia Gdańsk 2:0 (1:0)

7 min. Bąk – 1:0, 58 min. Bąk – 2:0. Sędziował: Marian Pyzałka (Wrocław). Widzów: 800. Żółte kartki: Szemietiew – Weber, Skierka.

GRUNWALD: Jarkiewicz – Stemplewski, Bodzioch, A. Duda – Starowicz, Nawrocki, Dragan, Slatinschek – Szemietiew (46' Zajdel), Bąk (86' Pikul), Kudełko.

LECHIA: Kozak – Skierka, Rzeczycki, Weber, Kubsik – Lewna (71' Borkowski), Zezula, Golecki, Zięńczuk – Kugiel – Feith.

Włókniarz Kietrz – Górnik Łęczna 2:1 (1:1)

18 min. – Kowalski (karny) – 0:1, 22 min. Pilch – 1:1, 54 min. Chałbiński – 2:1. Sędziowali: Piotr Kotos (Wrocław). Widzów 2500. Żółte kartki: Pilch – Cetnarowicz, Nazarek.

WŁÓKNIARZ: Harasiuk – Sala, Nikodem (85' Kożuchowski), Tumas – Sosna, Jermakowicz, Jasiński, Trzeciak, Pawlusiński – Chałbiński (89' Kowalczyk), Pilch (78' Rak).

GÓRNIK: Mańka – Jarzyńska (65' Feliksiak), Kowalski, Rybak (63' Wójcik), Różański, Koniarczyk, Ożóg, Bugała, Cetnarowicz – Czarniecki (78' Szczawiński), Nazarek.

KS Myszków – KSZO Ostrowiec Św. 2:1 (1:0)

8 min. Trepka – 1:0, 63 min. Żaba – 2:0, 84 min. Lasocki – 2:1. Sędziował: Jarosław Żyro (Bydgoszcz). Widzów: 800. Żółte kartki: Gąsior, Chudy – Kaczorowski.

KS MYSZKÓW: Luncik – Wysocki, Gąsior, Orzeszek – Matloch, Trepka (66' Szłapa), Minkina, Razakowski, Czekański (72' Krawczyk) – Żaba (80' Kamiński), Chudy.

KSZO OSTROWIEC: Jojko – Lasocki, Stokowiec, Kaczorowski (35' Trestka) – Siczek, Wróbel, Graba (72' Pacanowski), Budka, Krawiec – Wójcik (46' Pikuta), Podlasek.

Odra Szczecin – Polonia Bytom 0:2 (0:1)

32 min. Kondzielnik – 0:1, 55 min. Kondzielnik – 0:2. Sędziował: Tomasz Wołak (Opole). Widzów: 500. Żółte kartki: Hirsh, Górniewicz – Górak, Korzan, Wiśniewski. Czerwona: Górniewicz.

ODRA: Tyrajski – Dąbrowski, Miązek, Rabe – Żuk, Hirsh (60' Pałasz), Górniewicz, Benesz (60' Kseniak), Podobas (46' Jarymowicz) – Kułkiewicz, Adamowicz.

POLONIA: Zmija – Górak, Okoń, Domagała – Korzan, Sztandera (46' Ciupek), Wiśniewski, Kapinos (60' Gruszka), Zachnik – Waluś (89' Wania), Kondzielnik.

Ceramika Opoczno – Raków Częstochowa 4:1 (1:1)

11 min. Bojarski – 0:1, 27 min. Kupiec – 1:1, 53 min. Kupiec – 2:1, 60 min. Witek – 3:1, 85 min. Kowalczyk – 4:1. Sędziował: Leszek Gawron (Rzeszów). Widzów: 1.000. Żółte kartki: Kupiec, Jałocha, Myśliński – Skwara, Kosmel, Dziedzic. Czerwona: Dziedzic.

CERAMIKA: Holewiński – Jałocha, Myśliński, Kupiec – Witek, Podolski, Bilski, Ruta, Jaskot (81' Szczytniewski) – Majewski (73' Kowalczyk), Piechna (46' Czerbniak).

RAKÓW: Patryarcha – Gwiżdziel, Awdiejew, Śmiglewski, Kosmel – Synoradzki, Konieczko (70' Szymczyk), Krygier, Bański (84' Kurasiński) – Skwara, (70' Dziedzic), Bojarski.

Siarka Tarnobrzeg – Świt Nowy Dwór Mazowiecki 2:4 (2:1)

17 min. Reginis – 0:1, 18 min. Kuranty – 1:1, 27 min. Kozłowski (karny) – 2:1, 50 min. Zejer (karny) – 2:2, 62 min. Danilewicz – 2:3, 90 min. Kłisy – 2:4.

RKS Fameg Radomsko – GKS Bełchatów 1:0 (0:0)

88 min. Brytan – 1:0.

Stal Stalowa Wola – KP Konin 2:1 (2:0)

13 min. Klempka – 1:0, 35 min. Wtorek – 2:0, 75 min. Glaza – 2:1.

Korona Kielce – Hutnik Kraków 3:2 (2:2)

7 min. Grzebinoga (samobójcza) – 1:0, 32 min. Szewczyk – 1:1, 42 min. Przytuła – 1:1, 45 min. Kozubek – 2:2, 69 min. Bujak 2:3.

Polar Wrocław – Hetman Zamość 1:0 (1:0)

5 min. Narwojsz – 1:0.

Jeziorak Iława – Śląsk Wrocław 0:0

| | | | | | | |
|----------------------------|----|----|-------|----|---|----|
| 1) GKS Bełchatów (1) | 18 | 41 | 29-5 | 12 | 5 | 1 |
| 2) Włókniarz Kietrz (3) | 18 | 38 | 33-13 | 11 | 5 | 2 |
| 3) Górnik Łęczna (2) | 18 | 37 | 36-14 | 11 | 4 | 3 |
| 4) GKS Katowice (5) | 18 | 37 | 30-15 | 11 | 4 | 3 |
| 5) Śląsk Wrocław (4) | 18 | 36 | 26-8 | 10 | 6 | 2 |
| 6) Ceramika Opoczno (6) | 18 | 29 | 30-19 | 9 | 2 | 7 |
| 7) RKS Radomsko (7) | 18 | 29 | 22-17 | 9 | 2 | 7 |
| 8) Stal St. Wola (10) | 18 | 26 | 19-24 | 6 | 8 | 4 |
| 9) Grunwald Ruda Śl. (11) | 18 | 25 | 22-22 | 7 | 4 | 7 |
| 10) Odra Szczecin (8) | 18 | 25 | 16-25 | 7 | 4 | 7 |
| 11) Polar Wrocław (15) | 18 | 24 | 21-24 | 8 | 0 | 10 |
| 12) Polonia Bytom (17) | 18 | 24 | 15-19 | 7 | 3 | 8 |
| 13) KSZO Ostrowiec (9) | 18 | 23 | 19-18 | 6 | 5 | 7 |
| 14) KS Myszków (19) | 18 | 22 | 17-21 | 6 | 4 | 8 |
| 15) Lechia Gdańsk (12) | 18 | 22 | 18-32 | 6 | 4 | 8 |
| 16) Raków Częstochowa (13) | 18 | 21 | 23-25 | 6 | 3 | 9 |
| 17) Hutnik Kraków (14) | 18 | 21 | 17-18 | 6 | 3 | 9 |
| 18) Odra Opole (16) | 18 | 21 | 14-22 | 5 | 6 | 7 |
| 19) Jeziorak Iława (20) | 18 | 20 | 8-16 | 5 | 5 | 8 |
| 20) Siarka Tarnobrzeg (18) | 18 | 19 | 18-23 | 4 | 7 | 9 |
| 21) Korona Kielce (22) | 18 | 18 | 13-28 | 5 | 3 | 10 |
| 22) Hetman Zamość (21) | 18 | 15 | 10-17 | 3 | 6 | 9 |
| 23) KP Konin (23) | 18 | 11 | 11-27 | 2 | 5 | 11 |
| 24) Świt Nowy Dwór (24) | 18 | 13 | 14-29 | 3 | 4 | 11 |

GKS – Odra 2:0

Wystarczyło 5 minut

Po raz pierwszy katowiccy kibice tak miło przyjęli na Bukowej Piotra Lecha



Miroslaw Widuch (z lewej) i Adam Bała to pewne punkty drużyny GKS.

Fot. Karina Trojok

31-letni bramkarz został wypożyczony do GKS z Ruchu Chorzów prawdopodobnie do końca czerwca. W debiucie zachował czyste konto, a na dodatek jego nowi koledzy znaleźli po przerwie sposób na Mariusza Mucharskiego. Dzięki temu GKS Katowice pokonał Odrę Opole 2:0 (0:0).

– Wolę grać w II lidze, niż siedzieć na ławce rezerwowych w ekstraklasie – nie krył Lech. – Kontuzja? Dzisiaj zagrałem na własną odpowiedzialność. Nie był to jednak trudny sprawdzian. Strzały gości przypominały takie „smyranie kotka”.

Rozważnie grający opolanie najbliżsi szczęścia byli w 26 min, gdy Andrzej Niedzielan odebrał piłkę Markowi Świerczewskiemu na połowie GKS, a akcję strzałem zakończył Jacek Cieśla. Lech obronił pewnie. Przez pozostałe minuty pierwszej części goście koncentrowali się bardziej na rozbijaniu ataków katowiczian, niż konstruowaniu własnych groźnych akcji. A i tak podopieczni Marka Koniarka mogli prowadzić już przez przerwę. Piłka o centymetry mijała bramkę

Odry po strzałach Daniela Dylusia i Dariusza Dudka. Doskonałą okazję zmarnował także w 33 min Marek Kubisz. Był zaledwie 7 metrów od bramki, nie pilnowany, gdyż obrońca Rafał Berliński... wywrócił się na mokrej murawie. Zaskoczony Kubisz zamiast strzelać postanowił podawać i skończyło się na jęku zawodu na trybunach.

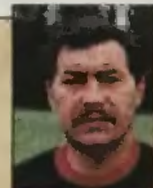
Euforię wywołała dopiero „główka” Nicińskiego w 62 min. Napastnik GKS wyskoczył najwyżej do dośrodkowanej przez Kubisza piłki i było 1:0. Zaledwie 5 minut później katowiczanie cieszyli się po raz drugi. Tym razem Kubisz idealnie wyszedł do piłki zagranej przez Artura Szymczyka, znalazł się w sytuacji sam na sam z Mucharskim i próbując minąć bramkarza Odrę został sfaulowany. Sędzia podyktował rzut karny, choć Mucharski twierdził, że jest niewinny. „Jedenastkę” pewnie wykorzystał Świerczewski i gdyby w tym momencie Piotr Siedlecki zakończył mecz nic by się nie stało.

GRZEGORZ MIKUŁA



Prezent dla Tkocza

MAREK KONIAREK (GKS): – Po przerwie nasza gra się jednak ożywiła i w efekcie zdobyliśmy bramki. Dzięki temu chłopcy zrobili słubny prezent Jarkowi Tkoczowi. Jestem zadowolony zarówno z debiutu Piotra Lecha jak i powrotu Dariusza Dudka. Szkoda tylko, że żółte kartki „złapał” Muszałik oraz Kubisz. Nie będą mogli zagrać w środę w Pucharze Polski.



Pozostało miłe wrażenie

BOGUSŁAW BANIAK (Odra): – Przeciarałem oczy w pierwszej połowie patrząc jak radzi sobie mój zespół. Niestety potem popełniliśmy te same błędy co kadra... A ostrzegalem w przerwie, że mecz się jeszcze nie skończył... Szlag mnie trafia... W przeciągu pięciu minut przegraliśmy mecz. Pozostało miłe wrażenie.

Odra – Polonia 0:2

Tylko rzuty różne

Przewaga gospodarzy w pierwszej części spotkania sprowadzała się tylko i wyłącznie do egzekwowania rzutów różnych. Gospodarze nie potrafili jednak stworzyć dogodnej do zdobycia gola sytuacji. Co nie udało się gospodarzom, udało się podopiecznym Pawła Kowalskiego. W 32 min w niegroźnej wydawałoby się sytuacji Marcin Kondzielnik zdecydował się na strzał z dystansu. Piłka ku zdziwieniu bramkarza gospodarzy, Norberta Tyrajskiego zatoczyła łuk w powietrzu i wpadła w samo okienko jego bramki.

– Myślałem, że przeleci nad poprzeczką – mówił po meczu Tyrajski.

Po przerwie goście zwolnili tempo swoich akcji, koncentrując się na obronie korzystnego wyniku. Z rzadka kontratakowali. W 55 min po jednej z takich akcji bytomianie zdobyli drugą bramkę, wykorzystując złe zastawioną pułapkę ofsajdową. Sytuacji sam na sam nie zmarnował Kondzielnik. Wynik spotkania mógł jeszcze ulec zmianie, ale po strzałach Ireneusza Walusia w 81 min piłka trafiła w słupek, a po uderzeniu Sławomira Zachnika w ostatniej minucie meczu otarła się o poprzeczkę.

(prass)



Miroslaw Bąk (z prawej) zdobył w meczu z Lechią dwie bramki. Fot. Adam Nocoń

Grunwald – Lechia 2:0

Prorocze sny

Mimo upływu lat najlepszymi zawodnikami na boisku byli bezsprzecznie Miroslaw Bąk i Janusz Nawrocki.

Nie było podczas tego meczu tradycyjnego doping: „Zieloni, zieloni”. W strojach takiego koloru wystąpili bowiem piłkarze Lechii Gdańsk. Gospodarze, Grunwald Ruda Śląska, wybiegli na murawę w czarno-pomarańczowych strojach. Kolory te okazały się jednak szczęśliwe dla podopiecznych Grzegorza Kapicy, bowiem wygrali oni to spotkanie 2:0 (1:0).

– Sniło mi się, że wygramy ten mecz właśnie 2:0 – mówił po spotkaniu Damian Stemplewski. – Wcześniej przyszło mi się, że przeigramy ze Switem i też się sprawdziło.

Gdyby w 2 min idealną sytuację, sam na sam z Andrzejem Jarkiewiczem, wykorzystał Miroslaw Feith losy tego spotkania potoczyłyby się może inaczej. Kilka chwil później do podania Adama Dudy doskonale wyszedł Miroslaw Bąk i mocnym strzałem pokonał Macieja Kozaka.

– Mogliśmy się przekonać, że zawsze sprawdza się stara piłkarska prawda, iż niewykorzystane sytuacje się mszczą – mówił po spotkaniu trener Lechii, Jerzy Jastrzębowski.

W pierwszej połowie na listę strzelców mógł wpisać się jeszcze Sebastian Starowicz. Po długim crossie Dudy uderzył z 16 m, Kozak

przeniósł jednak piłkę nad poprzeczką.

Prezes Grunwaldu, Teodor Wawoczny zadowolony był z postawy w drugiej linii Janusza Nawrockiego.

– Ambicja, chęć do gry i mimo tych lat kondycja to są jego silne strony – mówił w przerwie. – Dzielił i rządził w tej drugiej linii. Temu nikt nie zaprzeczy.

W końcówce spotkania pan Janusz kilkakrotnie wymownie spoglądał w stronę ławki trenerskiej.

– Jeszcze 10 minut – krzyknął Kapica.

Wcześniej umiejętnościami snajperskimi ponownie popisał się Bąk. Po podaniu Adriana Kudelki, przyjął piłkę na 16. metrze, obrócił się i płaskim strzałem po ziemi skierował piłkę do siatki.

– Nie wiem gdzie patrzyli obrońcy, chyba w oczy Bąka i on ich zauroczył – stwierdził Jastrzębowski.

– Dwie bramki w jednym spotkaniu udało się strzelić chyba w ubiegłym sezonie, ale w jakim meczu – nie pamiętam – mówił Bąk. – Najważniejsze, że wygraliśmy. Kto zdobywa bramki jest mniej istotne.

Zmęczony schodził do szatni 38-letni Nawrocki.

– Taki już chyba jestem rocznik z charakterem, że nie odpuszczam i daję z siebie wszystko – mówił. – Cieszę się, że jeszcze jestem przydatny w drużynie, choć w końcówce trochę zabrakło mi sił.

– Gdybyśmy mieli dwóch takich Nawrockich w zespole to ho, ho... – stwierdził zadowolony prezes Wawoczny.

PAWEŁ RASSEK

Włókniarz – Górnik 2:1

Płachta na byka

Stracona w 18 min bramka podzielała na podopiecznych Franciszka Krótkiego jak płachta na byka.

Piłkarze Włókniarza nadal na własnym boisku są niepokonani. Tym razem „polegli” w Kietrze piłkarze Górnika Łęczna przegrywając z zespołem Franciszka Krótkiego 1:2 (1:1).

Trener Włókniarza twierdził przed meczem, że spotkanie z Górnikiem będzie egzaminem co do faktycznych możliwości jego drużyny i zapowiadał ostrożną grę w tym spotkaniu. Pierwszy kwadrans to potwierdził. Żadna z drużyn nie odważyła się w tym okresie odważnie zaatakować. W 18 min ostrym wejściem w polu karnym, Andrzej Jasiński powalił Mariusza Rybaka. Arbiter bez wahania podyktował jedenastkę, którą wykorzystał Zbigniew Kowalski. Grzegorz Harasiuk był co prawda bliski obrony, jednak strzał był na tyle silny, że piłka po jego rękach wpadła do siatki. Strata bramki podzielała na kietrzan jak „płachta na byka”, bowiem od tego momentu ruszyli oni do zdecydowanych ataków i już po trzech minutach zdołali wyrównać. Michał Chałbiński znakomitym, prostopadłym podaniem obsłużył

Grzegorza Pilcha, który z zimną krwią ograł bramkarza i skierował piłkę do pustej bramki. W 26 min bliski zdobycia gola dla gospodarzy był jeszcze Dariusz Pawlusiński, jednak dośrodkowanie Jacek Trzeciaka w ostatniej chwili przeciął Marcin Mańka. W 54 min padła druga bramka dla Włókniarza. Trzeciak dokładnie z prawej strony dograł na głowę Jasińskiego, jednak jego uderzenie z najwyższym trudem obronił Mańka, ale wobec dobitki Chałbińskiego był już bezradny. W 64 min Jasiński popisał się znakomitą uderzeniem z 20 m, które trafiło w słupek. W 62 min goście mogli zdobyć wyrównującą bramkę, gdy Rafał Szczawiński znalazł się sam na sam z Harasiukiem, jednak bramkarz kietrzan popisał się znakomitą interwencją. Odpowiedź gospodarzy była niemal natychmiastowa. Wychodzący na czystą pozycję Jarosław Rak został sfaulowany w obrębie pola karnego, ale sędzia Piotr Kotos, który był najłagodniejszym aktorem tego spotkania, nie zareagował.

KRZYSZTOF SROGA

Ogromny sukces

FRANCISZEK KRÓTKI (trener Włókniarza): – Uważam wygraną w tym spotkaniu za nasz ogromny sukces. Było to jedno z najlepszych spotkań w naszym wykonaniu w tym sezonie. Górnik potwierdził, że jest bardzo dobrym zespołem, stąd zdecydowałem się na taką, a nie inną taktykę i gra z kontry przyniosła w tym spotkaniu zamierzony skutek.

Rozwinęli skrzydła

WŁADYSŁAW ŁACH (trener Górnika): – Przekonałem się na własnej skórze, że Włókniarz to dobry zespół. Mam nadzieję, że Górnik także zostawił w Kietrze takie wrażenie. Do przerwy zagrałiśmy dobrze taktycznie nie pozwalając gospodarzom rozwinąć skrzydeł. Za stratę obu bramek obwiniam Rybaka.

Myszków – KSZO 2:1

Drużyna z charakterem

Przed wyższą porażką uchronił gości, doskonale spisujący się w bramce Janusz Jojko.

Prowadzeni przez Ryszarda Góreckiego myszkowianie z meczu na mecz grają coraz lepiej. W niedzielę odnieśli trzecie, kolejne zwycięstwo, pewnie pokonując na własnym obiekcie, jeszcze miesiąc temu aspirującą do awansu, drużynę z Ostrowca Św. 2:1 (1:0).

Początek należał do gospodarzy. Już w 8 min objęli oni prowadzenie. W pole karne dośrodkował Andrzej Orzeszek, z piłką minął się Robert Raza-kowski, ale na miejscu był Piotr Trepka, który z bliska skierował futbolówkę do siatki. Potem wynik mogli podwyższyć jeszcze w 20 min Piotr Żaba i 10 minut później Robert Chudy, ale w obu przypadkach strzały myszkowskich napastników zdołał obronić Janusz Jojko.

W 52 min losy tego meczu mógł rozstrzygnąć Żaba, który znalazł się sam na sam z Jojką, ale przegrał ten

pojedynek. W 59 min Marek Graba zagrał z głębi pola do wchodzącego w pole karne Tomasza Siczka, lecz ten nie potrafił pokonać Luncika, zaś dobitka Miroslawa Budki minęła cel. Od tego momentu myszkowianie ponownie przejęli inicjatywę i wkrótce

strzelili drugą bramkę. Zdobył ją uderzeniem głową Żaba, wykorzystując dokładne dogranie Tomasza Matlocha. W końcówce goście zdobyli kontaktowego gola, ale ich chaotyczne ataki nie zdołały doprowadzić do wyrównania. (gk)

Zrealizowali założenia

RYSZARD GÓRECKI (KS Myszków): – Doceniając klasę zespołu KSZO podeszliśmy do tego meczu bardzo poważnie. Zawodnicy zrealizowali założenia taktyczne i przez całe spotkanie grali konsekwentnie, za co należą im się podziękowania.

Gratulacje

WŁODZIMIERZ GAŚIOR (KSZO Ostrowiec Św.): – Wygrała drużyna, która stworzyła więcej bramkowych sytuacji. My takowych w pierwszej połowie w ogóle nie mieliśmy, zaś w drugiej części przy stanie 1:0 nie potrafiliśmy wykorzystać kapitalnej okazji do wyrównania. Gratuluję drużynie z charakterem, jaką niewątpliwie jest Myszków, wyjścia z bardzo trudnej sytuacji w jakiej znalazła się ona na początku rozgrywek.

Ceramika – Raków 4:1

Sprowadzeni na ziemię

Gdyby piłkarze Ceramiki Opoczno wykorzystali wszystkie dogodnie do zdobycia goli sytuacje, ich zwycięstwo nad Rakowem Częstochowa byłoby bardziej okazałe. Skończyło się na 4:1 (1:1).

W 11 min po błędzie Mirosława Myslińskiego, Marcin Bojarski przejął piłkę na połowie rywala, minął z wodem Marcina Jałochę i znalazł się sam na sam z Arturem Holewskim. Napastnik Rakowa nie zmarnował tej okazji. Radość gości trwała jednak krótko. W 21 min po rzucie rożnym egzekwowanym przez Rafała Rutę do piłki w polu karnym częstochowian najwyżej wyskoczył Artur Kupiec i głową z bliska uzyskał wyrównanie. Chwilę później po strzale Andrzeja Jaskota piłka minimalnie mija poprzeczkę bramki Rakowa. W drugiej połowie przewaga gospodarzy nie podlegała już żadnej dyskusji. W 53 min Kupiec ponownie głową zdobywa prowadzenie, a chwilę później błąd Piotra Bańskiego wykorzystuje Tomasz Witek. Kropkę nad „i” postawił po indywidualnej akcji Maciej Kowalczyk. (prass)

| II LIGA | KP Konin | Ceramika | Farneg | Belchatów | Katowice | Grunwald | Górniki | Hetman | Hutnik | Jesiorak | Korona | Myszków | Ostrowiec | Lechia | Odra | Polar | Polonia | Raków | Ślarka | Śral | Śląsk | Świt | Włokniarz | Warta-Odra |
|-------------------|----------|----------|--------|-----------|----------|----------|---------|--------|--------|----------|--------|---------|-----------|--------|-------|-------|---------|-------|--------|-------|-------|-------|-----------|------------|
| KP Konin | | 2:1 | | | 30.10 | | 1:3 | | 0:1 | | | 0:1 | 0:0 | 1:1 | 16.10 | 13.11 | | | 1:0 | | 0:0 | | | |
| Ceramika Opoczno | | | 0:1 | | 1:2 | | | 6.11 | | | | 0:1 | 2:4 | | 2:0 | 1:0 | 5:0 | 4:1 | 5:0 | | | 23.10 | | 2:0 |
| Farneg Radomsko | 3:0 | | | 1:0 | | | 0:1 | 1:0 | | | | 23.10 | 2:0 | 0:0 | | | 2:0 | | | 6.11 | 0:3 | | | 3:0 |
| GKS Belchatów | 3:0 | 1:0 | | | 13.11 | | 2:0 | | 2:0 | | | 16.10 | | 3:1 | 30.10 | 3:1 | | | 1:1 | | 1:0 | | | |
| GKS Katowice | | | 4:2 | | | 2:1 | | 1:1 | | | 3:0 | 1:0 | 6.11 | | 6:2 | | 23.10 | 4:3 | | | | 1:0 | 1:0 | 2:0 |
| Grunwald Ruda ŚL | 2:0 | 2:2 | 1:3 | 0:0 | | | 23.10 | | 2:0 | 3:0 | | | | 2:0 | | | | | 1:0 | 1:1 | 6.11 | | 1:1 | |
| Górniki Łęczna | | 13.11 | | | 1:1 | | | | 0:0 | | | 1:0 | 3:1 | 5:0 | 6:0 | 16.10 | 1:0 | | 30.10 | | | | | 2:0 |
| Hetman Zamość | 0:0 | | | 0:0 | | 16.10 | 1:1 | | | 0:1 | 30.10 | | | | | | | 13.11 | | 1:1 | 0:0 | 1:0 | 1:2 | |
| Hutnik Kraków | | 16.10 | 30.10 | | 0:1 | | | 1:0 | | | | 1:1 | 0:1 | | 1:0 | 4:1 | 0:2 | | 2:1 | | 6.11 | | | 4:0 |
| Jesiorak Hawa | 23.10 | 0:1 | 1:0 | 6.11 | 1:0 | | 1:3 | 9.10 | 0:0 | | | | | 1:2 | | 1:0 | | | 1:0 | 0:0 | 0:0 | | | |
| Korona Kielce | 1:0 | 0:2 | 0:4 | 0:5 | | 2:1 | 6.11 | | 3:2 | 3:0 | | | | 23.10 | | | | | | 1:3 | 0:0 | | 2:1 | |
| KS Myszków | | | | | | 2:3 | | 3:2 | | 13.11 | 1:0 | | 2:1 | | | | 1:0 | 0:1 | | 30.10 | | 0:0 | 1:3 | 1:1 |
| KSZO Ostrowiec | | | | 0:2 | | 3:0 | | 0:1 | | 30.10 | 0:0 | | | | | | 1:1 | 2:1 | | 16.10 | | 3:0 | 13.11 | 0:1 |
| Lechia Gdańsk | | 30.10 | | | 1:0 | | | 0:1 | 13.11 | | | 1:1 | 1:1 | | 2:0 | 3:2 | 1:2 | | 16.10 | | | | | 3:1 |
| Odra Szczecin | | | 0:0 | | | 1:0 | | 2:1 | | 1:0 | 2:0 | 6.11 | 23.10 | | | | 0:2 | 0:0 | | | | 1:0 | 1:1 | 1:0 |
| Polar Wrocław | | | 2:0 | | 2:1 | 2:0 | | 1:0 | | | 1:0 | | 1:0 | | 0:2 | | 6.11 | 0:1 | | | | 3:0 | | 23.10 |
| Polonia Bytom | 2:1 | | | 0:1 | | 13.11 | | 1:0 | | | 16.10 | 1:0 | | | | | | 0:2 | | 3:0 | | 1:1 | 30.10 | 0:0 |
| Raków Częstochowa | 3:3 | | 16.10 | 0:2 | 0:1 | | 0:1 | | 23.10 | 1:0 | 1:0 | | | 6.11 | | | | | | 6:0 | 1:3 | | 1:3 | |
| Ślarka Tarnobrzeg | | | 1:0 | | 0:0 | | | 23.10 | | | 1:1 | 2:0 | 1:1 | | 1:1 | 3:1 | 2:0 | 1:1 | | | | 2:4 | | 6.11 |
| Stal Stalowa Wola | 2:1 | 1:2 | | 23.10 | 0:0 | | 1:1 | | 1:0 | | | | | 2:0 | 13.11 | 2:1 | | | 2:2 | | 0:0 | | | |
| Śląsk Wrocław | | | 4:0 | | 16.10 | | 3:1 | | 1:0 | | | 2:1 | 0:1 | 5:1 | 3:2 | 30.10 | 1:0 | | 13.11 | | | | | |
| Świt Nowy Dwór | 2:0 | | 13.11 | 0:2 | | 3:1 | 1:5 | | | 1:1 | 16.10 | | | 0:1 | | | | 30.10 | | 0:1 | 0:1 | | 1:1 | |
| Włokniarz Kietrz | 6.11 | 0:0 | 4:0 | 0:0 | | | 2:1 | | 2:1 | 1:0 | | | | 5:0 | | 2:1 | | | 1:0 | 4:1 | 23.10 | | | |
| Warta-Odra Opole | 2:1 | | | 1:1 | | 30.10 | | 2:0 | | 0:0 | 13.11 | | | | | | | 1:0 | | 1:1 | 0:0 | 4:1 | 16.10 | |

III LIGA • Protokół 14. kolejki

● Jastrzębie – Zagłębie Sosnowiec 0:0.
Sędziował: Grzegorz Zator (Opole). Widzów: 2200. Żółta kartka: Jaromin.
JASTRZĘBIE: Soddawiczny – Kowalski, Jaromin, Mizia – Tomaszek, Ciemięga, Myśliwiec, Fydrych, Szary – Wisetka, Haratyk.
ZAGŁĘBIE: Kurdziel – Koster, Bałaga, Rosół – Miśkiewicz (78' Adamczyk), Antczak, Baczyński (90' Pierścione), Objedziński, Łuczywek – Zudin (88' Szymański), Stawecki (90' Lipski).

● MK Katowice – Włókniarz Konstantynów 3:0 (1:0). Nikodem 2 (51 i 90, karny), Chmielowski (17).
● CKS Czeladź – GKS II Bełchatów 1:0 (0:0). Gołąb (70).
● Marko Wieluń – Warta Zawiercie 1:1 (0:1). Smiatek (75) – Krzysztof Pawłowski (41).
● Start Łódź – KP II Konin 2:0 (1:0). Walczak 2 (17 i 77).
● Astra Krotoszyn – Odra II Opole 1:2 (1:2). Sadowski (44, karny) – Tracz (22), Łuszczynski (26).
● Pelikan Łowicz – Rozwój Katowice 0:0.
● Unia Skierniewice – Lignomat Jankowy 2:1 (1:0). Malagowski (25), Matusiak (49, karny) – Luberda (46, karny).
● Mień Lipno – Piotrcovia 2:0 (0:0). Kołodziejski (74, karny), Konopiński (89).

| | | | | | | |
|---------------------------|----|----|-------|---|---|----|
| 1) Zagłębie Sosnowiec (1) | 14 | 30 | 27-12 | 9 | 3 | 2 |
| 2) Rozwój Katowice (2) | 14 | 29 | 19-8 | 8 | 2 | 3 |
| 3) Unia Skierniewice (3) | 14 | 28 | 25-13 | 8 | 4 | 2 |
| 4) Pelikan Łowicz (4) | 14 | 25 | 23-22 | 7 | 4 | 3 |
| 5) Mień Lipno (6) | 14 | 23 | 23-23 | 7 | 2 | 5 |
| 6) MK Katowice (7) | 14 | 22 | 15-11 | 6 | 4 | 4 |
| 7) Lignomat Jankowy (5) | 14 | 21 | 20-14 | 6 | 3 | 5 |
| 8) CKS Czeladź (9) | 14 | 21 | 12-14 | 6 | 3 | 5 |
| 9) Marko Wieluń (8) | 14 | 19 | 12-14 | 4 | 7 | 3 |
| 10) Astra Krotoszyn (10) | 14 | 17 | 22-23 | 5 | 2 | 7 |
| 11) Warta Zawiercie (12) | 14 | 17 | 13-16 | 4 | 5 | 5 |
| 12) Odra II Opole (15) | 14 | 16 | 15-14 | 4 | 4 | 6 |
| 13) Bełchatów II (11) | 14 | 16 | 12-16 | 4 | 4 | 6 |
| 14) Jastrzębie (14) | 14 | 15 | 12-13 | 3 | 6 | 5 |
| 15) Włókniarz Konst. (13) | 14 | 15 | 16-23 | 4 | 3 | 7 |
| 16) Start Łódź (17) | 14 | 15 | 12-21 | 4 | 3 | 7 |
| 17) Piotrcovia (16) | 14 | 12 | 13-18 | 3 | 3 | 8 |
| 18) KP II Konin (18) | 14 | 5 | 5-26 | 1 | 2 | 11 |

IV LIGA • Protokół

Grupa I

● MKS Łędziny – BKS Stal Bilesko 0:1 (0:0).
77 min. Jurasz – 0:1. Sędziował: Dariusz Kuczera (Opole). Widzów: 100. Żółte kartki: Prochownik – Pilarz, Papatanasiu. Czerwona kartka: Prochownik.
ŁĘDZINY: R. Wowro – Bednarek, Rozmysłowski, Szymański, Woźny (82' Kolny) – Szczepanek, Figiel, M. Wowro, Fanfara – Szabrański, Prochownik.
STAL: Bialek – Malinka, Garbacz, Gadzina, Pruski – Jurczak, Papatanasiu, Pilarz, Jurasz, Tomczak (80' Szczurek) – Czak.

● Victoria Jaworzno – Rymer Niedobczyce 2:0 (1:0). Osyra (14), Sieczka (88).
● Janina Libiąż – Górnik Siersza 3:0 (1:0). Ścibor 3 (32, 70, 88).
● Unia Bieruń Stary – Szczakowianka 0:1 (0:1). Moskał (30).
● Garbarz Zembrzyce – Fablok Chrzanów 1:1 (0:1). Barcik (90) – Borowy (20).
● Peberow Krzanowice – Walcownia Czechowice 1:1 (0:1). Zbikowski (68) – Bauc (25).
● Górak Żywiec – Beskid Skoczów 2:0 (0:0). Marszałek (80), Juraszek (86).
● AKS Niwka – Pasjonat Dankowice 0:2 (0:1). Gałgan 2 (7 i 89).
● Ceramed Bogmar Bielsko – Odra II Wodzisław 4:0 (1:0). Więzik (10, karny), Moskała (50), Dziarmaga (54), Jendryczko (59).

| | | | | | | |
|-----------------------|----|----|-------|----|---|---|
| 1) Ceramed Bielsko | 12 | 32 | 31-3 | 10 | 2 | 0 |
| 2) Szczakowianka | 12 | 28 | 33-10 | 9 | 1 | 2 |
| 3) Pasjonat Dankowice | 12 | 25 | 27-8 | 7 | 4 | 1 |
| 4) BKS Stal Bielsko | 12 | 21 | 20-16 | 6 | 3 | 3 |
| 5) Peberow Krzanowice | 12 | 20 | 19-13 | 5 | 5 | 2 |
| 6) Walcownia | 12 | 20 | 16-11 | 6 | 2 | 4 |
| 7) Odra II Wodzisław | 12 | 20 | 21-17 | 6 | 2 | 4 |
| 8) Beskid Skoczów | 12 | 19 | 23-15 | 6 | 1 | 5 |
| 9) Fablok Chrzanów | 12 | 17 | 14-17 | 5 | 2 | 5 |
| 10) Górak Żywiec | 12 | 16 | 8-8 | 4 | 4 | 4 |
| 11) Janina Libiąż | 12 | 15 | 13-11 | 4 | 3 | 5 |
| 12) Victoria Jaworzno | 12 | 14 | 10-14 | 3 | 5 | 4 |
| 13) Unia Bieruń | 12 | 13 | 15-16 | 3 | 4 | 5 |
| 14) Garbarz | 12 | 12 | 10-20 | 3 | 3 | 6 |
| 15) AKS Niwka | 12 | 10 | 9-17 | 2 | 4 | 6 |
| 16) Rymer Niedobczyce | 12 | 7 | 12-37 | 2 | 1 | 9 |
| 17) MKS Łędziny | 12 | 5 | 5-23 | 0 | 5 | 7 |
| 18) Górnik Siersza | 12 | 5 | 6-37 | 1 | 2 | 9 |

Grupa II

● Carbo Gliwice – Willich Fortuna Głogówek 1:3 (0:1). Guła (80) – Kownacki (29), Wołański (85), Rychlewicz (88).
● GKS II Katowice – Śląsk Lubniani 2:1 (2:0). Klusek (6), Gajtowski (37) – Ścisło (69).
● Concordia Knurów – Sparta Zabrze 2:0 (1:0). Piecha (33), Zagórski (70).
● Górnik Brzeszcze – Górnik II Zabrze 0:1 (0:0). Szubert (86).
● Górnik Czerwionka – Olimpia Piekary 2:2 (2:2). Warzecha (32), Cichecki (43) – Śmiglański 2 (14 i 45).
● Szombierki Bytom – Małapanew Ozimek 2:1 (0:0). Lissek 2 (46 i 70) – P. Dębicki (77).
● Ruch II Radzionków – Walka Zabrze 1:3 (0:0). Kokoszka (73) – Musiał (47), Berezowski (54, karny), Dolny (90).
● Raków II Częstochowa – Skalniki Tarnów Opolski 1:1 (0:1). Klepczyński (68) – Plewnia (19).
● Lotnik Kościelec – Wawel Wirek 0:0.

| | | | | | | |
|-------------------------------|----|----|-------|---|---|---|
| 1) Górnik II Zabrze (1) | 11 | 27 | 19-5 | 8 | 3 | 0 |
| 2) Concordia Knurów (2) | 11 | 26 | 25-8 | 8 | 2 | 1 |
| 3) Willich Fortuna (3) | 11 | 25 | 22-7 | 8 | 1 | 2 |
| 4) Walka Zabrze (4) | 11 | 23 | 24-7 | 7 | 2 | 2 |
| 5) Górnik Czerwionka (6) | 11 | 18 | 18-15 | 5 | 3 | 3 |
| 6) Carbo Gliwice (5) | 11 | 17 | 27-19 | 5 | 2 | 4 |
| 7) Małapanew (7) | 11 | 15 | 18-16 | 4 | 3 | 4 |
| 8) Szombierki Bytom (11) | 11 | 15 | 17-15 | 4 | 3 | 4 |
| 9) Skalniki Tarnów (8) | 11 | 15 | 17-21 | 4 | 3 | 4 |
| 10) Olimpia Piekary (10) | 11 | 14 | 21-18 | 3 | 5 | 3 |
| 11) Śląsk Lubniani (9) | 11 | 14 | 15-24 | 4 | 2 | 5 |
| 12) Sparta Zabrze (12) | 11 | 12 | 11-18 | 3 | 3 | 5 |
| 13) GKS II Katowice (13) | 11 | 12 | 12-16 | 2 | 6 | 3 |
| 14) Ruch II Radzionków (14) | 11 | 9 | 10-17 | 2 | 3 | 6 |
| 15) Lotnik Kościelec (15) | 11 | 9 | 8-18 | 2 | 3 | 6 |
| 16) Raków II Częstochowa (16) | 11 | 8 | 14-24 | 1 | 5 | 5 |
| 17) Wawel Wirek (17) | 11 | 8 | 8-19 | 2 | 2 | 7 |
| 18) Górnik Brzeszcze (18) | 11 | 5 | 10-31 | 1 | 2 | 8 |

Jastrzębie – Zagłębie 0:0

Każdy mógł wygrać

Remis w Jastrzębiu nie przeszkodził Zagłębiu w utrzymaniu pozycji lidera III ligi.



Piłkarze Zagłębia wywieźli z Jastrzębia jeden punkt.

Fot. Zygmunt Wieczorek

Choć spotkanie toczyło się w deszczowej aurze obie drużyny stworzyły sytuację, po których powinny paść bramki. Czasami brakowało umiejętności, czasami kilku centymetrów lub odrobiny szczęścia. Bezbramkowy wynik nie krzywdzi ani jedenastki GKS Jastrzębie, ani Zagłębia Sosnowiec.

Zabrakło umiejętności. W 9 min Grzegorz Tomaszek po kiksie obrońców gości znalazł się w doskonałej sytuacji do pokonania swojego imiennika z Sosnowca, Grzegorza Kurdziela. Z 11 metrów uderzył mocno, ale ponad spojeniem słupka i poprzeczki. Niespełna 6 minut później gospodarze zrewanżowali się sosnowiczanom niefrasobliwością w liniach defensywnych i Tomasz Łuczywek miał swoją szansę. Silny strzał z ostrego kąta poszybował jednak wzdłuż linii bramkowej. Także tylko w sobie znany sposób zmarnował doskonałą okazję

w 47 min Karol Stawecki, który ograł dwójkę obrońców w polu karnym, a następnie z 8 metrów nie trafił w światło bramki gospodarzy.

Zabrakło kilku centymetrów. W 19 min Łuczywek pięknie strzelił z rzutu wolnego, ale piłka trafiła w poprzeczkę. Po chwili wyczyn sosnowieckiego skrzydłowego chciał skopiować Tomaszek, ale strzelił tuż ponad bramką Kurdziela. W 36 min po dynamicznej akcji Tomaszek dośrodkował na pole karne i Andrzej Myśliwiec był centymetry od sięgnięcia piłki i skierowania jej do siatki. W 66 min Miłosz Miśkiewicz kapitalnie strzelił z półobrotu, ale Grzegorz Soddawiczny końcami palców wybił piłkę na rzut rżny.

Zabrakło szczęścia. W 65 min Maciej Zudin był faulowany w polu karnym...

GRZEGORZ MIKUŁA



Najtrudniejszy rywal

RYSZARD KAMIŃSKI (Jastrzębie): – Wiedzieliśmy, że jedna bramka może zadecydować o losach meczu. Musieliśmy szanować siły, bo nie jesteśmy z różnych przyczyn przygotowani do sezonu tak jak Zagłębie. Był to zdecydowanie najtrudniejszy rywal z jakim graliśmy dotychczas. Remis uważam za sprawiedliwy. Nie przeprowadziłem żadnej zmiany, gdyż na ławce rezerwowych nie widziałem gracza, który mógłby odmienić losy meczu.



Z obawami, ale...

KRZYSZTOF TOCHEL (Zagłębie): – Pokażna lista podstawowych zawodników, którzy nie mogli dzisiaj wystąpić sprawiła, że obawiałem się tego spotkania. Na szczęście ci, którzy zastępowali: Derbina, Nowaka, Klatę, Stemplewskiego, Kołodzieja i Skrzyпка spisali się dobrze. Oczywiście, że mogliśmy wygrać – z naszej perspektywy wydawało się, że w drugiej połowie za faul na Zudinie powinien być karny – ale i gospodarze bliscy byli kompletu punktów.

MKS Łędziny – BKS Stal 0:1

Kosztowny błąd

Jeden błąd obrony zadecydował o kolejnej ligowej porażce gospodarzy.

Po raz kolejny piłkarzom z Łędzin nie udało się odnieść pierwszego ligowego zwycięstwa. Pomimo momentami niezłej gry, komplet punktów zdobyli goście, którzy wykorzystali niefrasobliwość defensywy. MKS nie sprostał BKS Stali, przegrywając 0:1 (0:0). Decydująca dla losów końcowego rezultatu akcja miała miejsce w 77 min. Po zagranie z głębi pola dynamicznie wbiegł w pole karne Wojciech Jurasz. Wykorzystał niezdyscyplinowanie obrońców i silnym strzałem w górny róg bramki zmusił do kapitulacji Ryszarda Wowro. Czy pomagał sobie w tej sytuacji ręką, trudno jednoznacznie ocenić.

Miejscowi najlepszą okazję na bramkę wypracowali w pierwszej połowie, kiedy to po rzucie wolnym Mirosława Wowro, strzał głową kapitana gospodarzy Dariusza Szabrańskiego w do-

brym stylu obronił Sławomir Bialek. Ze strony gości szczęścia w strzałach próbowali Piotr Czak, Paweł Tomczak i Krystian Papatanasiu. Jednak miały one bramkę lub bronić bez problemu Wowro.

W drugiej odsłonie optyczną przewagę posiadali piłkarze Stali, zmuszając miejscowych do szukania szans w kontratakach. Jednak poza wspomnianą sytuacją z 77 min zawodnicy obu drużyn nie stwarzali czystych pozycji na zdobycie bramek. Zbyt dużo było niedokładności, strat piłki brakowało wykończenia akcji. Do nieprzyjemnego incydentu doszło w 85 min, kiedy po faulu Papatanasiu, Adam Prochowiak za nie sportowe zachowanie ukarany został czerwoną kartką.

RAFAŁ WÓWRA

Pretensje do obrońców

ALBIN WIRA (Łędziny): – Myślałem, że utrzymamy rezultat bezbramkowy. Ewentualny błąd defensywy, kiedy jeden liczył na drugiego i stało się. Mam pretensje do moich obrońców.

Udało się wygrać

JAN LINERT (Stal): – Przyjechaliśmy żeby nie przegrać, a udało nam się wygrać. Słowa uznania dla Jurasza. To jego 9 bramka w czterech meczach. Momenty naszej dobrej gry, były przeplatane momentami przestojów.

Rekordowy Turgeon

Hokeista St. Louis Blues Pierre Turgeon został 55 zawodnikiem w historii NHL, który pokonał barierę 1000 zdobytych punktów.

Zespół Krzysztofa Oliwy – New Jersey Devils odniósł drugie zwycięstwo w tym sezonie, pokonując na własnym lodowisku Tampa Bay Lightning 1:0. Bramkę, w 28 min, zdobył Brian Rolston. Bohaterem meczu był bramkarz Devils Martin Brodeur, który po raz 37 w karierze zachował czyste konto.

Brodeur nie miał zresztą zbyt dużo pracy. W całym meczu hokeiści z Tampy oddali zaledwie 14 celnych strzałów, natomiast gospodarze aż 32 razy „nękali” bramkarza Lightning, Dana Cloutiera. Krzysztof Oliwa tradycyjnie zapisał się w sędziowskim protokole kar.

Świetnie spisuje się w tym sezonie zespół Ottawa Senators, który pokonując w niedzielę Toronto Maple Leafs 4:3 odniósł czwarte, kolejne zwycięstwo. Po raz pierwszy w historii klubu Senators mają po czterech meczach komplet punktów. Było to spotkanie na szczycie Northeast Division, bowiem

obie drużyny miały do tej pory po trzy wygrane. Zespół z Ottawy ciężko zapracował na sukces – oddał aż 50 strzałów na bramkę rywali.

Dzięki remisowi 5:5 z Buffalo Sabres, pierwszy punkt zdobył debiutujący w tym sezonie w rozgrywkach NHL zespół Atlanta Thrashers. Nowicjusze prowadzili po dwóch tercjach 5:3, ale broniący tytułu mistrzów konferencji Sabres zdołali odrobić straty – wyrównującą bramkę zdobył z rzutu karnego Miroslav Satan. Dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia.

Remisem zakończył się również mecz w Bostonie, gdzie Bruins podejmowali Philadelphię Flyers. Gospodarze objęli prowadzenie w pierwszej tercji po strzale Pera Axelssona. W drugiej części gry wyrównał Mark Recchi. Był to pierwszy gol strzelony w tym sezonie przez Flyers.

Hokeista St. Louis Blues Pierre Turgeon został 55 zawodnikiem w historii NHL, który pokonał barierę 1000 zdobytych punktów. Turgeon dokonał tego strzelając bramkę w drugiej tercji spotkania z Edmonton Oilers, wygranego przez Blues 4:2.

Wyniki. Sobota: Buffalo – Washington 2:3, New York Rangers – Carolina 3:1, Pittsburgh – Colorado 3:3, Chicago – Phoenix 3:3, Calgary – Montreal 1:4, Anaheim – Dallas 3:0; **niedziela:** Atlanta Thrashers – Buffalo Sabres 5:5, Boston Bruins – Philadelphia Flyers 1:1, Ottawa Senators – Toronto Maple Leafs 4:3, Vancouver Canucks – Montreal Canadiens 4:1, Washington Capitals – Los Angeles Kings 2:2 (po dogr.) Florida Panthers – Detroit Red Wings 2:2, New Jersey Devils – Tampa Bay Lightning 1:0, Edmonton Oilers – St. Louis Blues 2:4, San Jose Sharks – Dallas Stars 2:3.

(press, pap)

Klasy okręgowe

Katowice I

AKS Mikołów – Slavia Ruda Śląska 1:1 (0:0); Mroczek – Chrząszcz; Sokół Wola – Bobrek Karb Bytom 1:2 (0:0); Łysiewicz – Stanikowski, Ilnicki; GTS Bojszowy – Grunwald II Ruda Śląska 2:1 (0:0); Smolcz, Świdzki – Szemietew; Piast Bieruń Nowy – Ruch II Chorzów 1:1 (1:0); Świerczok – Smolik; Piast Leszczyn – Krupiński Suszec 4:2 (0:0); Oleś 2, Piątek 2 – Dyrda, Kurydło; LKS Bestwina – Pniówek Pawłowice 3:0 (2:0); Domagała 2, Kłoc; LKS Stara Wieś – Skafka Śląsk Świętochłowice 4:5 (3:3); Piszczek 2, Cieszek, Wijas – Boryczko 2, Borycki, Jurok, Operchal – samobójczy; Sokół Zabrzeg – Przełom Kaniów 2:0 (1:0); Kuźma, Wesecki.

| | | | |
|-----------------|----|----|-------|
| 1) Bobrek | 11 | 31 | 28-7 |
| 2) Bojszowy | 11 | 24 | 23-12 |
| 3) Mikołów | 11 | 23 | 22-15 |
| 4) Bieruń Nowy | 11 | 22 | 21-9 |
| 5) Ruch II | 11 | 20 | 17-16 |
| 6) Skafka (b) | 11 | 19 | 27-23 |
| 7) Stara Wieś | 11 | 15 | 23-19 |
| 8) Slavia | 11 | 15 | 21-19 |
| 9) Bestwina | 11 | 13 | 23-24 |
| 10) Pniówek | 11 | 13 | 9-17 |
| 11) Zabrzeg | 11 | 12 | 19-27 |
| 12) Leszczyn | 11 | 11 | 16-23 |
| 13) Krupiński | 11 | 10 | 13-20 |
| 14) Przełom (b) | 11 | 10 | 11-21 |
| 15) Wola | 11 | 10 | 8-19 |
| 16) Grunwald II | 11 | 6 | 16-26 |

Katowice II

GKS Tychy – Unia Żabkowice 2:0 (1:0); Konieczko, Dąbrowski; KS Olkusz – Czarni Sosnowiec 1:3 (0:0); Głowacki – Szostak, Nikodem, Piotrowski; AKS/Chorzowianka – Przebój Wolbrom 3:1 (2:1); Pujanek, Mruczek, Maj – Szybalski; Bolesław Bukowno – Sarmacja Będzin 1:2 (0:0); Szczepanowski – Fornal, Bednarek; Hutnik Trzebinia – Górnik Sosnowiec 0:3 (0:2); Mackford, Kondraciuk, Zalewski; RKS Grodziec Będzin – Górnik 09 Mysłowice 2:1 (1:1); Girek, Gzyl – Tuszyński; MMKS Dąbrowa Górnicza – Piast Ożarówice 2:0 (1:0); Kozłowski 2; CKS II Czeladź – Przemysław Siewierz 1:1 (1:0); Międzyk (dla gospodarzy); MKS Sławków – pauzował.

| | | | |
|-------------------|----|----|-------|
| 1) Sarmacja | 12 | 31 | 37-7 |
| 2) Tychy | 13 | 30 | 29-7 |
| 3) Czarni | 12 | 29 | 34-10 |
| 4) Grodziec | 12 | 21 | 21-14 |
| 5) Sławków | 11 | 21 | 16-10 |
| 6) Górnik M. | 12 | 20 | 19-11 |
| 7) Dąbrowa G. | 13 | 19 | 20-26 |
| 8) AKS/Chorz. | 12 | 18 | 22-18 |
| 9) Górnik S-c (b) | 12 | 17 | 22-22 |
| 10) Unia | 12 | 17 | 16-17 |
| 11) Czeladź II | 12 | 14 | 10-11 |
| 12) Bolesław | 12 | 13 | 14-22 |
| 13) Olkusz | 13 | 11 | 15-31 |
| 14) Przebój (b) | 12 | 10 | 13-24 |
| 15) Piast | 13 | 8 | 9-30 |
| 16) Hutnik | 12 | 7 | 13-28 |
| 17) Przemysław | 13 | 5 | 12-34 |

Katowice III

Unia Racibórz – Czarni Gorzyce 0:0; Polonia Marklowice – Rafamet Kuźnia Raciborska 3:3 (2:2); Skupień, T. Michalik, Woźnica – Brakowiecki, Pączko, Ogonowski; LKS Chałupki – Start Mszana 4:1 (2:0); K. Gadzała 2, Kacoryk 2 – Godula; Energetyk Rybnik – LKS Studzienina 2:2 (1:0); Broda, Palen (dla gospodarzy); Polonia Łaziska – Górnik Boguszowice 3:2 (2:1); Prasol 2, Ściogon – Kuczera 2; Przyszłość Rogów – Górnik Pszów 1:0 (0:0); Weidemian; Silesia Lubomia – Czarni Nowa Wieś 0:0; Naprzód Syrynia – Górnik Radlin 3:2 (2:1); Naprzód Rydułtowy – pauzował.

| | | | |
|--------------------|----|----|-------|
| 1) Marklowice | 12 | 25 | 25-17 |
| 2) Unia | 13 | 24 | 21-10 |
| 3) Boguszowice (b) | 12 | 23 | 22-15 |
| 4) Przyszłość | 13 | 20 | 28-15 |
| 5) Łaziska (s) | 12 | 20 | 22-19 |
| 6) Syrynia | 12 | 19 | 19-18 |
| 7) Energetyk | 12 | 17 | 15-11 |
| 8) Silesia | 12 | 17 | 15-21 |
| 9) Pszów (s) | 12 | 16 | 28-18 |
| 10) Radlin | 13 | 16 | 22-21 |
| 11) Gorzyce | 12 | 15 | 17-11 |
| 12) Rafamet | 12 | 15 | 24-26 |
| 13) Start | 12 | 14 | 16-21 |
| 14) Chałupki | 12 | 13 | 17-24 |
| 15) Studzienna (b) | 12 | 12 | 12-21 |
| 16) Rydułtowy (s) | 12 | 9 | 20-35 |
| 17) Nowa Wieś | 13 | 7 | 10-30 |

Katowice IV

Andaluzja Piekary Śląskie – Naprzód Żernica 1:0 (0:0); Fitkowski; Urania Ruda Śląska – Sośnica Gliwice 0:0; Siemianowiczanka – Silesia Miechówice 3:2 (1:0); Breguła 2, Bartoszek – Pielok, Niewiadomski; Orzeł Nakło Śląskie – Carbo II Gliwice 2:0 (1:0); Rabszyk, Bujoczek; Gwarek Ornontowice – Odra Miasteczko Śląskie 4:1 (3:0); Adamczyk 2, Butrykowski 2 – Kucab; Gwarek Tarnowskie Góry – Przyszłość Ciochówice 0:1 (0:0); Surman; Zamek Strzybnica – Rozbark Bytom 2:1 (1:1); P. Gołkowski, Matejczyk – Mendoch; Walka II Zabrze – Piast Gliwice 0:2 (0:1); Krzywko, Gontariewicz.

| | | | |
|---------------------|----|----|-------|
| 1) Piast (b) | 11 | 27 | 23-11 |
| 2) Przyszłość | 11 | 26 | 21-12 |
| 3) Rozbark | 11 | 25 | 24-11 |
| 4) Orzeł | 11 | 19 | 27-17 |
| 5) Urania (s) | 11 | 18 | 26-15 |
| 6) Sośnica | 11 | 18 | 19-12 |
| 7) Silesia | 11 | 18 | 15-10 |
| 8) Andaluzja | 11 | 18 | 11-13 |
| 9) Siemianowiczanka | 11 | 17 | 17-15 |
| 10) Ornontowice | 11 | 16 | 18-13 |
| 11) Naprzód | 11 | 16 | 12-17 |
| 12) Zamek | 11 | 14 | 15-15 |
| 13) Odra (b) | 11 | 9 | 11-24 |
| 14) Carbo II | 11 | 5 | 10-25 |
| 15) Tarnowskie Góry | 11 | 3 | 7-26 |
| 16) Walka II | 11 | 1 | 5-25 |

Bielsko-Biała

Beskid Andrychów – Skawa Wadowice 3:0 (0:0); Gołba 2, Kukuła; Iskra Klecza Dolna – Stal Śrubiar-

nia Żywiec 2:2 (1:1); Oleksy, Lipowski – Koziel, Jodłowski; Soła Rajcza – Zaporę Porąbka 2:4 (1:1); Łukawski, Bułka – M. Majdak, A. Majdak, Witkowski, T. Majdak; Koszarawa Żywiec – Kuźnia Ustroń 5:0 (1:0); Ł. Słowik 2, Półmiarek, A. Jura, Porębski; Cukrownik Chybie – Hejnał Kęty 0:1 (0:0); L. Młoczek; Jedność Wieprz – Piast Cieszyń 1:2 (1:0); Noga (dla gospodarzy); Wisła Strumięń – Kalwariańska Kalwaria Zebrzydowska 3:2 (1:1); Klimczok 2, Ziętek – Brańka, Mazur; LKS Jawiszowice – Babia Góra Sucha Beskidzka 2:1 (1:0); T. Wróbel, Grzywa – Cichy; Kończyce Małe – Unia Oświęcim 1:4 (0:0); Jaromin – M. Iwański 2, D. Adamczyk, Heród.

| | | | |
|---------------------|----|----|-------|
| 1) Wisła | 12 | 24 | 23-17 |
| 2) Beskid (b) | 12 | 23 | 18-9 |
| 3) Kalwariańska (s) | 12 | 21 | 24-14 |
| 4) Cukrownik | 12 | 21 | 23-15 |
| 5) Unia | 12 | 19 | 28-18 |
| 6) Zaporę | 12 | 19 | 22-16 |
| 7) Koszarawa | 12 | 18 | 21-17 |
| 8) Kuźnia | 12 | 18 | 22-23 |
| 9) Piast (s) | 12 | 18 | 16-23 |
| 10) Hejnał | 12 | 17 | 20-21 |
| 11) Skawa | 12 | 16 | 13-12 |
| 12) Jawiszowice (b) | 12 | 16 | 17-24 |
| 13) Soła (b) | 12 | 15 | 20-22 |
| 14) Jedność | 12 | 14 | 22-20 |
| 15) Babia Góra | 12 | 14 | 19-20 |
| 16) Śrubiar | 12 | 10 | 16-27 |
| 17) Kończyce M. (b) | 12 | 7 | 16-29 |
| 18) Iskra | 12 | 7 | 7-20 |

Częstochowa

Orzeł Babienica – Zieloni Żarki 3:2 (1:0); Klabis 2, Włodarczyk – Grzeska, Krawczyk; Sokół Schott Olsztyn – Victoria Częstochowa 3:0 (2:0); Tomza, Strządała, Górecki; Pogoń Blachownia – Liśwarta Krzepice 6:0 (2:0); Filak 3, Madziarz 2, Kaniowski; Lot Koponiska – Sparta Lubliniec 4:0 (0:0); Rajek 2, Kozuch, Ciechanowski; Unia Kalety – Dragon Rusinowice 0:0; Quattro Panki – Warta Mstów 2:2 (1:1); Kaczmarek, Noga – Waszczyk, Jura; Sparta Szczekociny – Znicz Seven Kłobuck 2:1 (1:0); K. Wójcik, Gładysz – Bogus; Warta Kamińskie Młyn – Olimpia Truskolasy 2:2 (1:1); D. Słezok, Szczepny – Dudek, Sochan.

| | | | |
|------------------|----|----|-------|
| 1) Lot | 11 | 29 | 18-1 |
| 2) Victoria (b) | 11 | 23 | 30-9 |
| 3) Lubliniec | 11 | 22 | 38-13 |
| 4) Znicz (b) | 11 | 20 | 30-18 |
| 5) Szczekociny | 11 | 20 | 22-14 |
| 6) Sokół (b) | 11 | 18 | 18-13 |
| 7) Olimpia | 11 | 17 | 26-19 |
| 8) Kamińskie M. | 11 | 16 | 27-22 |
| 9) Quattro | 11 | 16 | 19-18 |
| 10) Pogoń | 11 | 10 | 20-31 |
| 11) Unia | 11 | 10 | 11-21 |
| 12) Zieloni (s) | 11 | 9 | 10-20 |
| 13) Mstów | 11 | 9 | 14-30 |
| 14) Orzeł (b) | 11 | 9 | 10-33 |
| 15) Dragon (b) | 11 | 8 | 15-22 |
| 16) Krzepice (b) | 11 | 7 | 8-32 |

(RJ)

Unia gromi rywali

Hokeiści Dworów Unii Oświęcim nadal pozostają niepokonanymi w ekstraklasie. Podopieczni Andrieja Sidorenki bez większych problemów pokonali wczoraj wicemistrzów Polski KTH w Krynicy 4:0.

Ekstraklasa

Cracovia Kraków – KKH 100% Hortex Katowice 6:2 (1:0, 4:2, 1:0). Szindapiń 2 (5, 40), Timotiejew (21), Śliwa (31), Pawlik (39), Gudoźnikow (55) – Trybuś (26), Ćmoczek (33).
PZU SA KTH Krynica – Dwory Unia Oświęcim 0:4 (0:1, 0:2, 0:1). Gonnara (11), Karatajew (34), Horny (35), Wojciechowski (50).

SKH Sanok – Podhale Nowy Targ 3:4 (0:1, 3:2, 0:1). Demkowicz (28), Fraszko (33), Rysz (35) – Smreczyński (3), Furo (23), Zamojski (28), Podlipni (58).

Stocznowiec Gdańsk – GKS Tychy 3:1 (0:1, 2:0, 1:0). Bieliukow 2 (29, 35), Leśniak (54) – Zdunek (14).

I liga

Polonia Bytom – Zagłębie Sosnowiec 3:2 (1:2, 1:0, 1:0). Puzio (14), Seceński (26), Kuźniakow (53) – Huszek 2 (8, 17).

SMS I Opolo – MKSHnL Toruń 4:3 (2:3, 1:0, 1:0). Ziobor 2 (12, 55), Piątek (11), Biela (25) – Szachniewicz (8), Bartoszewski (10), Górecki (20).

KRI/131747/m

| • Ekstraklasa | | | |
|----------------------|----|----|-------|
| 1) Dwory SA Unia | 9 | 18 | 44-7 |
| 2) Podhale Nowy Targ | 8 | 11 | 24-21 |
| 3) SKH Sanok | 9 | 10 | 28-28 |
| 4) GKS Tychy | 9 | 10 | 22-27 |
| 5) Stocznowiec | 10 | 10 | 28-36 |
| 6) PZU KTH Krynica | 10 | 8 | 24-26 |
| 7) Cracovia | 9 | 6 | 31-34 |
| 8) KKH 100% Hortex | 10 | 3 | 14-36 |

Puchar Ligi

Odra — Polonia w półfinale

Jako pierwsza do półfinału Pucharu Ligi awansowała w piątek Odra Wodzisław, która wyeliminowała Górnika Zabrze. W sobotę oraz niedzielę poznaliśmy pozostałych półfinalistów – Legię i Polonię Warszawa oraz Pogoń Szczecin. Wiosną o finał zagrają: Odra z Polonią i Legia z Pogonią.

● **Wisła Kraków – Polonia Warszawa** 2:2 (1:0). M. Zając 2 (45, 73) – M. Zając (61, samob.), Ciesielski (88). Pierwszy mecz 0:3. Awans: Polonia.

● **Legia Daewoo Warszawa – ŁKS Płak Łódź** 2:1 (0:0). Mosór 2 (85, 88) – Górski (48). Pierwszy mecz 1:1. Awans: Legii.


● **Pogoń Szczecin – Petro Płock** 1:0 (0:0). Drumlak (2). W pierwszym spotkaniu 2:0. Awans: Pogoni.

● Już w piątek rozegrano spotkanie rewanżowe w Zabrzu, w którym Górnik przegrał z Odrą Wodzisław 1:3. W pierwszym meczu był remis 1:1.

MACIEJ RZONCA


Wyżej niż marzenia

Dobiegł końca serial wyścigowego Pucharu Renault Megane. W sobotę i niedzielę na torze w Kamieniu Śląskim odbyły się dwa ostatnie wyścigi, w których wielkim faworytem był Marcin Bartkowiak z Piekarskich. W sobotę, podczas wyścigu Sprint pewnie wygrał Bartkowiak, wyprzedzając na mecie o 0,276 sek. Jakuba Golca i 2,738 sek. Roberta Kisiela. 21-letni kierowca, reprezentujący Automobilklub Śląski, zapewnił sobie w ten sposób tytuł Mistrza Polski. Dzień później również nie dał swoim rywalom żadnych szans, wygrywając ósmy z rzędu wyścig, co w 3-letniej historii Pucharu Renault Megane stało się wydarzeniem bez precedensu.



• Sobota, 9 października br.:

DUŻY LOTEK: 20, 9, 19, 24, 37, 32




• Niedziela, 10 października br.:

41, 25, 46, 47, 45, 20, 40, 16, 64, 48, 57, 4, 59, 50, 53, 8, 1, 13, 31, 30

• Sobota, 9 października br.:

69, 54, 28, 36, 37, 9, 52, 19, 23, 57, 6, 68, 10, 16, 1, 34, 45, 63, 2, 38



LIGA POLSKA

ZAKŁADY NR 37 P na dni 16 - 17.10.1999r.
Przyjmowanie od dnia 10.10 do 16.10.1999 r.

ZESTAW PAR

| | | | |
|-----------------------|---|------------------------|-------|
| 1. AMICA Wronki | - | POLONIA Warszawa | 5 3 2 |
| 2. GÓRNIK Zabrze | - | WISŁA Kraków | 2 5 3 |
| 3. LECH Poznań | - | ŁKS Łódź | 5 4 1 |
| 4. LEGIA Warszawa | - | STOMIL Olsztyn | 6 3 1 |
| 5. Odra Wodzisław | - | POGOŃ Szczecin | 4 3 3 |
| 6. PETRO Płock | - | GROCLIN Grodzisk Wlkp. | 7 2 1 |
| 7. WIDZEW Łódź | - | RUCH Radzionków | 6 3 1 |
| 8. ZAGŁĘBIE Lubin | - | RUCH Chorzów | 2 3 5 |
| 9. HUTNIK Kraków | - | CERAMIKA Opoczno | 3 4 3 |
| 10. Odra Opole | - | WŁÓKNIARZ Kietrz | 6 2 2 |
| 11. POLONIA Bytom | - | JEZIORAK Hawa | 3 5 2 |
| 12. RAKÓW Częstochowa | - | FAMEG Radomsko | 6 3 1 |
| 13. ŚLĄSK Wrocław | - | GKS Katowice | 4 4 2 |

Poz. 1 - 13 spotkań o mistrzostwo lig polskich

UWAGA - dla w/w zestawu par obowiązuje oznaczenie: LIGA POLSKA

Bobry – Zastal 75:68

Trener groził palcem

Mimo wygranej trener Teodor Mołłow miał wiele pretensji do łotewskich zawodników, którzy ze skrucną występowali uwag.

Koszykarze Bobrów Bytom w sytuacji w jakiej się znajdują przede wszystkim muszą wygrać na własnym parkiecie. Mecz z Zastalem Zielona Góra wcale nie należał do łatwych, ale w końcowym efekcie liczy się zwycięstwo 75:68 (39:41). Mimo wygranej trener Teodor Mołłow miał wiele pretensji do łotewskich zawodników, którzy ze skrucną występowali uwag.

Gospodarze zdawali sobie sprawę z wagi spotkania i może stąd też w ich szeregach wkradła się duża nerwowość. Zamiast spokojnie rozgrywać piłkę, poszczególni zawodnicy wdawali się w indywidualne akcje, które wiele razy kończyły się niecelnymi rzutami. A tymczasem goście w pierwszej, połowie, głównie rzutami za trzy punkty, potrafili

nawiązać równorzędną grę. Zespół bytomski nie znalazł recepty na skutecznych rywali i goście schodzili do szatni z dwupunktową przewagą.

Przerwa podziałała mobilizująco na gospodarzy, którzy szybko odrobili straty i zaczęli przeważać. Udane akcje Ulvisa Helmanisa, Arvisa Vecvargasa i Iony Enosa pozwoliły na objęcie 7 pkt przewagi. W 30 min nie nie wskazywało, że końcowe fragmenty meczu będą niezwykle emocjonujące. Na 60 sek przed końcem gospodarze prowadzili zaledwie 68:65. Jednak ostatnie słowo należało do zespołu bytomskiego. Wiktor Malcew po indywidualnych akcjach próbował jeszcze zmienić rezultat meczu, ale bezskutecznie.

Mocno podenerwowany trener Mołłow skierował wiele krytycznych uwag pod adresem Łotyszy, którzy w jego zespole odgrywają kluczową rolę i są najbardziej doświadczonymi zawodnikami.

We wtorek Bobry ma zasilić Mirosław Łopatka, który nie mieści się kadrze Śląska.

– Mam nadzieję, że działacze wrocławscy dotrzymają słowa i Mirek będzie grał w Bytomiu – stwierdził Mołłow.

Punkty dla Bobrów: Helmanis 17, Vecvargas 17, Enosa 15, Sidor 14, Valeiko 4 oraz Golański 4, Wierzgacz 2, Renner 2; **najwięcej dla Zastalu:** Jegorow 23, Malcew 20.

WŁODZIMIERZ SOWIŃSKI

TEODOR MOŁŁOW (Bobry): – Zastal ma w swoich szeregach trzech dobrych Rosjan i jest niewygodnym rywalem. Gdy osiągnęliśmy już przewagę, nagle się rozluźniliśmy i goście szybko odrobili straty. Dobrze, że w końcu odnieśliśmy zwycięstwo.

GRZEGORZ CHODKIEWICZ (Zastal): – Dla takich drużyn jak my każdy wygrana jest niezwykle cenna. Poziom nie był ośniewający, bo w obu zespołach nie ma gwiazd. Nasza sytuacja nieco się poprawiła, znalazł się sponsor i w ten oto sposób chyba dokończymy ligę.

Pozostałe wyniki: Zepter Śląsk Wrocław – HOOP PEKAES Pruszków 60:41 (30:20), BROK Czarni Słupsk – Komfort Forbo Stargard 74:71 (42:31), Polonia Przemyśl – Anwil Włocławek 61:64 (38:37), Azoty Unia Tarnów – Cersanit Nomi Kielce 64:71 (31:37), Prokom Trefl Sopot – AZS Toruń 53:51 (27:23), AZS Lublin – Stal Ostrów Wlkp. 80:90 (45:36).

| | | | |
|------------------|---|----|----------|
| 1) Pogon | 6 | 11 | 480-399 |
| 2) Trefl | 6 | 11 | 434-386 |
| 3) Cersanit | 6 | 11 | 457-411 |
| 4) PEKAES | 6 | 10 | 420-387 |
| 5) Anwil | 6 | 10 | 459-429 |
| 6) Czarni | 6 | 10 | 418-394 |
| 7) Śląsk | 5 | 9 | 358-280 |
| 8) Komfort | 6 | 9 | 382-367 |
| 9) Stal | 6 | 9 | 419-411 |
| 10) Bobry | 6 | 9 | 421-438 |
| 11) AZS L. | 6 | 8 | 422-462 |
| 12) Zastal | 6 | 8 | 405-440 |
| 13) Unia | 5 | 7 | 357-352 |
| 14) AZS T. | 6 | 7 | 403-423 |
| 15) Polonia | 6 | 6 | 394-3443 |
| 16) PKK Szczecin | 6 | 6 | 309-516 |

II liga

● **Mickiewicz Katowice – PCS Wrocław 62:63 (29:34).** Arabas 22, Porada 16, Janus 8, Wosz 6, Breguła 4, Krzyszczyk 2, Podgórski 2, Jesionek 2, Milewski 0.

– Nie kochają nas sędziowie – stwierdził trener Mickiewicza, Andrzej Gostomski. W dramatycznej końcówce gospodarzom wydawało się, że Porada trafił za 3 punkty, ale sędzia zaliczył tylko dwa „oczka” (62:62). Potem arbitrzy odgizdali przewinięcie katowiczom na Błońskim, a ten – 3 sekundy przed końcem spotkania – trafił pewnie pierwszy rzut wolny. Drugi specjalnie chybił, by nie dać szans koszykarzom Mickiewicza na skuteczną odpowiedź. Beniaminek nadal bez wygranej w II lidze.

● **Iskra Częstochowa – MKKS Chorzów 66:94 (31:46).** Skalik 14, Prusak 11, Woznica 11, Miękus 10, Chądzyński 6, Janczyk 4, Sośniak 4, Pęczak 3, Saran 3, Trepka 0 – Safronow 25, Roszyk 19, Hojka 18, Mazanek 16, Barabanow 10, Basiński 4, Bąk 2, Pawlik 0, Samol 0.

Bezdzyskusyjna wygrana chorzowian, której rozmiary są zapewne niespo-

dzianką. Iskra pozbawiona złudzeń została już po 20 minutach gry.

W pozostałych meczach: Start Lublin – Resovia Rzeszów 80:63, Górnik Wałbrzych – Zagłębie Sosnowiec 74:64, Siarka Tarnobrzeg – Stal Stalowa Wola 63:97, SMS Warka – KKS Cieszyn 89:96, Znicz Jarosław – Glimar Gorlice 84:87, Wisła Kraków – Legia Warszawa 62:78.

| | | | |
|----------------|---|----|---------|
| 1) Start | 6 | 12 | 535-389 |
| 2) Legia | 6 | 11 | 458-378 |
| 3) St. Wola | 6 | 11 | 486-418 |
| 4) Górnik | 6 | 11 | 441-390 |
| 5) Glimar | 6 | 9 | 413-421 |
| 6) SMS Warka | 6 | 9 | 469-478 |
| 7) PCS Wrocław | 6 | 9 | 435-450 |
| 8) Techmet | 6 | 9 | 464-499 |
| 9) Wisła | 6 | 9 | 412-447 |
| 10) Znicz | 6 | 8 | 440-437 |
| 11) MKKS Ch. | 6 | 8 | 462-461 |
| 12) Cieszyn | 6 | 8 | 439-452 |
| 13) Zagłębie | 6 | 8 | 397-422 |
| 14) Resovia | 6 | 8 | 400-444 |
| 15) Siarka | 6 | 8 | 385-450 |
| 16) Mickiewicz | 6 | 6 | 368-478 |

Żużel

Ludwik w koronie

Żużlowcy Ludwika Polonia Piła zostali drużynowymi mistrzami Polski na żużlu. W rewanżowym meczu finału, Ludwik pokonał Atlas Wrocław 49:41. We Wrocławiu, w pierwszym meczu wygrał Atlas 48:42. W drużynie z Wrocławia nie wystąpił w rewanżowym pojedynku Greg Hancock, który występując w lidze szwedzkiej złamał obojczyk. Dla zespołu z Wrocławia była to duża strata, ponieważ Amerykanin w pierwszym meczu zdobył aż 15 punktów.

W rewanżowym spotkaniu gospodarze sześciokrotnie wygrali wyścigi stawką 5:1. Największą przewagę mieli żużlowcy Piły po dziewiątym biegu

prowadząc 35:19. W kolejnych trzech biegach pojechali słabiej i różnica zmniejszyła się do ośmiu punktów. W 13. wyścigu gospodarze pojechali jednak znakomicie i wygrali 5:1 (triumfował Robert Flis przed Kai Laukkanenem).

Bardzo dobrze jechał w parze z Hansem Nielsenem 17-letni Jarosław Hampel. Ta para dwukrotnie triumfowała 5:1, a młody żużlowiec Piły czterokrotnie przejechał linię mety jako drugi. Natomiast w drużynie gości najlepiej spisał się Amerykanin John Cook. W sześciu startach zgromadził 14 punktów, czterokrotnie wygrywając swoje biegi.

Polonia – WTS 48:41. Dobrucki 10, Flis 9, Nielsen 9, Hampel 8, Laukkanen 7, Gollob 6 – Cook 14, Krzyżaniak 10, Śledź 7, Zieja 6, Baron 2, Łabędzki 1, Węgrzyk 1.

* * *

Padający w Zielonej Górze deszcz uniemożliwił rozegranie pierwszego barażowego meczu o miejsce w ekstraklasie żużlowej pomiędzy miejscowym Polmosem, a Apatorem Netią Toruń. Spotkanie przełożono na dzisiaj (godz. 16.00).

(PAP L. Jaz.)

W skrócie

● W OTWARTYCH mistrzostwach Polski w skokach na igrzyskach rozgrywanych w Zakopanem w kategorii juniorów młodszych zwyciężył Słowak Miroslav Formanek, a wśród młodzików Kamil Stoch (LKS Żab k. Zakopanego).

● PIĄTE miejsce w żeglarskich mistrzostwach Europy w klasie 49er, które z udziałem 74 zawodników odbyły się u wybrzeży Cascais zajęli Paweł Kacprowski i Paweł Kuźmicki (AZS AWF Gdańsk).

● SZWAJCARKA Martina Hingis wygrała turniej tenisistek w Filderstadt (suma nagród 520 tys. USD), pokonując w finale Francuzkę Mary Pierce 6:4, 6:1.

Pogon – PKK Szczecin 99:54

Bez emocji

W tym meczu gospodarze uchodzili za zdecydowanych faworytów, co rychło znalazło potwierdzenie na parkiecie.



Aleksander Trifunović w akcji.

Fot. Adam Nocoń

Wynik w zasadzie mówi wszystko. Po nerwowym początku zespół Pogoni szybko uporządkował grę i osiągnął znaczącą przewagę. Losy spotkania zostały rozstrzygnięte w pierwszej połowie (53:33), toteż jeszcze przed przerwą trenerzy obu zespołów zaczęli wpuszczać na parkiet zawodników z ławki rezerwowych, dając wszystkim szansę pokazania się.

Drużyna gości to zespół przyszłości, gdyż przeciętna wieku nie przekracza tam 20 lat, a kilku zawodników jest naprawdę bardzo obiecujących, lecz w tej chwili nie stanowi ona poważniejszego zagrożenia dla liczących się zespołów ekstraklasy.

Największe emocje w tym spotkaniu były na sam koniec, kiedy to koszykarze

Pogoni nagle zapragnęli uzyskać trzycifrowy wynik, do czego jednak zabrakło im jednego punktu.

Po meczu trener Pogoni, Dariusz Szczubiak, nie bardzo miał co komentować. Powiedział jedynie, że wykorzystał nadającą się okazję do sprawdzenia wszystkich zawodników, gdyż przy tej częstotliwości gry jego drużyny musi mieć jak najwięcej pełnowartościowych, ograniczonych koszykarzy.

Punkty dla Pogoni: Frankowski 19, Joubert 16, Popović 11, Pluta 22, Morris 8 oraz Trifunović 9, Kobiela 6, Morawiec 4 Broda 4, Kruk 0; **najwięcej dla PKK:** Sudowski 13, Jakubowski 12, Szweczyk 9.

JERZY NAMYSŁO

Color Cap – Polfa 69:63

Inauguracja jak marzenie

Rybnicki zespół potwierdził, że będzie w tym sezonie groźny dla najlepszych.

Przed sezonem obie drużyny spotkały się w Rybniku podczas towarzyskiego turnieju. Wtedy lepsze były pabianiczanki, choć w ich składzie zabrakło trzech reprezentantek Polski. Wczoraj Elżbieta Trześniewska, Edyta Koryzna i Agnieszka Jaroszewicz zagrały. Mimo to Color Cap zdołał po dogrywce pokonać jedno z faworytów ligi, Polfę 69:63 (30:30, 57:57).

Całe spotkanie miało bardzo wyrównany przebieg. W mającym za sobą daleką podróż do Zaporozia zespole Color Cap doskonale grała Nadine Domond, która zawiodła w meczu Pucharu Ronchetti. To właśnie po trafieniach za trzy punkty Amerykanki oraz Moniki Królik w 31 min zespół Kazimierza Mikołajca objął prowadzenie 51:47. Pabianiczanki chciały szybko zniwelować straty, ale popełniały błąd za błędem. Rzutów osobistych nie trafiały ani Trześniewska ani Jaroszewicz! Gdy więc półtorę minut przed końcem spotkania rybniczanki wygrywały 56:51 wydawało się, że mogą już być pewne sukcesu. Wtedy jednak trafiła Edyta Koryzna, a gdy piłka wylądowała w koszu

sędziowie zadecydowali, że już po rzucie pabianicka rozgrywająca była faulowana przez Ewę Rucińską i nakazali... wykonanie dwóch rzutów. Koryzna wykorzystała prezent, a chwilę później na prowadzenie Polfę wyprowadziła Trześniewska (57:56). Na szczęście w ostatnich sekundach po „osobistym” Mileny Owczarek piłka zatańczyła na obręczy i wpadła do środka. W dogrywce koszykarki Color Cap szybko objęły prowadzenie (64:59), utrzymały je i mogły cieszyć się z niespodziewanej ale zasłużonej wygranej.

Punkty dla Color Cap: Domond 24, Królik 12, Liaszenko 12, Jasnowska 4, Ose 1 oraz Fulbiszewska 7, Chelczyńska 5, Rucińska 3, Owczarek 1. **Najwięcej dla Polfy:** Trześniewska 19, Koryzna 16, Jęfrienko 12.

W pozostałych meczach 1 kolejki: AZS Meblotap Lublin – Polonia Wicoma Warszawa 66:57 (31:37), Bick Black Start Gdańsk – Wisła Cristal Kraków 69:58 (29:21), ŁKS Łódź – Dekoral-Słęża Wrocław 51:47 (26:24), AZS Zapolex Toruń – Polpharma Gdynia 57:69 (31:42).

Pod patronatem TS DZIEN

Biegamy po zdrowie

Bez niespodzianki

Zwycięstwem biegaczy Saturna Czeladź zakończyła się tegoroczna edycja biegów o Paterę TS DZIEN i WTKKF. Drugie miejsce zajęło VII LO z Dąbrowy Górniczej, a trzecie MOSiR Czechowice-Dziedzice. Zwycięstwo czeladzian nie jest niespodzianką. Już przed finałową rozgrywką posiadali oni bowiem sporą przewagę nad pozostałymi drużynami.

Wyniki biegów w Czeladzi

● **Kategoria I – dziewczęta:** 1) Emilia Sarkosz (Podkowa Janów), 2) Agata Wasilewska (Saturn Czeladź), 3) Izabella Pająk (Biegacz Łaziska). W klasyfikacji końcowej triumfowała Agata Wasilewska.

● **Kategoria II – dziewczęta:** 1) Marta Osyra (Podkowa), 2) Agnieszka Równicka (Saturn), 3) Anna Jagodzińska (Saturn). W klasyfikacji końcowej triumfowała Agnieszka Równicka.

● **Kategoria III – dziewczęta:** 1) Urszula Remiszewska (Saturn), 2) Aleksandra Wacławek (Biegacz), 3) Katarzyna Krysiak (VII LO Dąbrowa Górnicza). W klasyfikacji końcowej triumfowała Katarzyna Krysiak.

● **Kategoria I – chłopcy:** 1) Paweł Bałdys (VII LO), 2) Dawid Biernacki (VII LO), 3) Arkadiusz

Baron (Biegacz). W klasyfikacji końcowej triumfował Arkadiusz Baron.

● **Kategoria II – chłopcy:** 1) Tomasz Jadczyk (Saturn), 2) Jarosław Homa (MOSiR Czechowice), 3) Marcin Mrówka (MOSiR Czechowice). W klasyfikacji końcowej triumfował Marcin Mrówka.

● **Kategoria III – chłopcy:** 1) Michał Ciszak (Biegacz), 2) Rafał Kozik (Podkowa), 3) Artur Walczak (Energetyk Rybnik). W klasyfikacji końcowej triumfował Michał Ciszak.

● **Kategoria IV – kobiety:** 1) Agnieszka Maciuk (Saturn), 2) Anna Solecka (Ekspres Katowice), 3) Agnieszka Olesz (Ekspres). W klasyfikacji końcowej triumfowała Irena Kopeć (Saturn).

● **Kategoria V – mężczyźni:** 1) Robert Czech (Bumerang Będzin), 2) Edward Heleniak (Saturn), 3) Zbigniew Fijałkowski (Na Wzgórzu). W klasyfikacji końcowej triumfował Edward Heleniak.

● **Kategoria VI – mężczyźni:** 1) Ryszard Wasilewski (Saturn), 2) Henryk Grzonka (Energetyk), 3) Marian Machoń (Andaluzja). W klasyfikacji końcowej triumfował Henryk Grzonka.

(prass)

Jastrzębie – Kazimierz 3:0

Umiejętne blokowanie

Gdyby siatkarze z Jastrzębia nie wygrali tego meczu byłiby jedynym zespołem w lidze bez zwycięstwa.

Po dwóch występach na wyjeździe po raz pierwszy w tym sezonie siatkarze Jastrzębia zaprezentowali się przed własną publicznością.

– *Musimy wykorzystać atut własnego boiska* – mówił swoim siatkarzom przed meczem trener, Jan Such.

Po drugiej stronie siatki stanął jednak zespół Kazimierza, który zapowiadał w tym sezonie walkę o medale. Być może zapędy gości wyzwoliły dodatkową motywację gospodarzy, bo po słabym początku później na parkiecie górowali siatkarze Jastrzębia, którzy wygrali z Kazimierzem 3:0 (25:22, 25:20, 26:24).

Początek meczu nie zapowiadał łatwego zwycięstwa podopiecznych Sucha, którzy przegrywali różnicą 5 punktów 11:16. Wejście na parkiet w miejsce Rafała Kwasowskiego, Adama Gnieckiego ożywiło grę gospodarzy, zaczęli odrabiać punkt po punkcie. Również trener gości, Marek Karbarz dokonał zmiany, wprowadzając do gry Jewgienija Krassilnikowa w miejsce Jarosława Szopy. Ta zmiana, niestety, nie przyniosła spodziewanego efektu i po 19 minutach gospodarze wygrali pierwszego seta.

Po wyrównanym początku wystarczyło 3 minut, by w następnym secie gospodarze prowadzili już 7:4, a następnie 9:4. Goście popełniali błędy, które bezlitośnie wykorzystywali ambitni siatkarze Jastrzębia. Kiedy gospodarze prowadzili 12:5 wydawało się, że losy tego seta już się rozstrzygnęły. Wystarczyło jednak kilka doskonałych zagrywek Siergieja Iwanowa by przewaga zespołu z Jastrzębia zaczęła topnieć. Zabrakło jednak dokładności i konsekwencji i ponownie w głównych rolach wystąpili gospodarze.

Decydujący – jak się okazało później – trzeci set był wyrównany do samego końca. Obie drużyny solidarnie zdobywały punkty: 2:2, 10:10, 20:20, 23:23. W końcówce dokładniejsi byli gospodarze, a decydujący punkt zdobyli po ataku Grzegorza Szymańskiego, kiedy

piłka trafiła w antenkę. W tem fragmencie meczu dobrze zagrał wśród gospodarzy Radosław Rybak.

– *Nie spodziewałem się tak łatwego zwycięstwa gospodarzy* – stwierdził po meczu trener Karbarz. – *Większość punktów Jastrzębie zdobywało po naszych błędach. Gospodarze umiejętnie blokowali ataki Fornala i Szymańskiego, pozostali nie wiele mogli zdziałać.*

JASTRZĘBIE: Wagner, Rybak, Milbrant, Tołoczko, Markiewicz, Kwasowski, Wójcik (libero) oraz Dejowski, Gniecki, Pawłowski.

KAZIMIERZ: J. Szopa, Fornal, Iwanow, Marczuk, Ignaczak, Szymański, Kudłaczewski (libero) oraz Krassilnikow, K. Szopa.

Sędziowali: Andrzej Kiszczak i Adam Żelazny (obaj Warszawa). Widzów 300.

LESZEK JAŻWIECKI



Blok Kazimierza nie zdołał zatrzymać ataku Radosława Rybaka. Fot. Zygmunt Wieczorek

Tenis stołowy

Ekstraklasa mężczyzn

Warrior Morliny Ostróda – Piaszeczno 6:4, Olimpia Grudziądz – Pogoń Łębork 6:1, Izolator Boguchwała – AZS AWF Gdańsk 5:5, Juniorzy PZTS – San Poznań 6:1, Odra Księginice – Gaz Polski Dorado Z. Góra

| | | | |
|-------------------|---|---|-------|
| 1) Warrior | 4 | 8 | 24-7 |
| 2) Księginice | 4 | 6 | 20-7 |
| 3) Olimpia | 4 | 6 | 18-12 |
| 4) Juniorzy PZTS | 4 | 5 | 19-14 |
| 5) Izolator | 4 | 5 | 19-15 |
| 6) Piaszeczno | 4 | 4 | 18-15 |
| 7) Pogoń Łębork | 4 | 3 | 14-19 |
| 8) Gaz Polski Z. | 4 | 2 | 11-20 |
| 9) AZS AWF Gdańsk | 4 | 1 | 8-23 |
| 10) San Poznań | 4 | 0 | 15-24 |

Ekstraklasa kobiet

Telwolt Tarnobrzeg – Wanda Kraków 4:2, Cyfral I Łódź – Iskra Prembud Konin 2:4, AZS WSP Etna Częstochowa – Cyfral II Łódź 4:3, AZS Politechnika Fourmen Wrocław I – Bronowianka Akropol I Kraków przełożony. Pauzował AZS Politechnika Fourmen Wrocław II.

| | | | |
|-----------------|---|---|------|
| 1) Telwolt | 4 | 8 | 16-4 |
| 2) Iskra Konin | 4 | 8 | 16-6 |
| 3) Cyfral I | 4 | 6 | 14-6 |
| 4) AZS WSP Etna | 3 | 4 | 8-10 |
| 5) Fourmen II | 3 | 2 | 8-8 |
| 6) Fourmen I | 3 | 2 | 7-9 |
| 7) Wanda | 3 | 0 | 5-12 |
| 8) Cyfral II | 3 | 0 | 3-12 |
| 9) Bronowianka | 3 | 0 | 2-12 |

Pogoń – Metalplast 26:21

Nabierają rutyny

Tylko przez kilka początkowych minut można było mieć obawy, czy gospodarzom uda się wygrać ten mecz.

Przez pierwsze dwie i pół minuty gra toczyła się wyłącznie na połowie gości i ten okres ich naporu wreszcie zdołał zakończyć skutecznym uderzeniem Robert Tatz. Potem jednak trzy kolejne bramki zdobyli piłkarze ręczni Metalplastu i nie bardzo zanosilo się na zwycięstwo Pogoni. W miarę upływu czasu było jednak coraz lepiej – Pogoń Zabrze zwyciężyła 26:21 (12:8).

W 12 min straty zostały wyrównane (3:3) i od tego momentu gospodarze nie oddali już inicjatywy. Kiedy ich przewaga osiągnęła 7 bramek, jedyną kwestią wydawała

się być rozmiary wygranej. Ale niespodziewanie ta komfortowa sytuacja ich rozluźniła, co skrzętnie wykorzystali rywale zmniejszając dystans do 3 trafień (20:17). Na szczęście młody zespół trenera Alfreda Wrzeskiego zmobilizował się i w ciągu kilkunastu sekund dwukrotnie pokonał bramkarza gości, co przesądziło losy meczu.

Przez długi czas jego pierwszoplanową postacią był Jacek Kowal, który bronil nie tylko dobrze, ale i szczęśliwie. Dopiero w połowie drugiej części spotkania gościom udało się znaleźć na niego sposób (rzuty na wysokości kilkunastu centymetrów od parkietu) i dzięki temu poprawili oni swój bilans strzelecki.

– *Balem się tego meczu, ponieważ drużyna jest bardzo młoda. Zawodnicy dopiero nabierają rutyny i dlatego każdy mecz jest dla nich trudny. Tym bardziej cieszę się z wygranej* – powiedział po meczu trener Wrzeski.

W Zabrzu rodzi się nowy obyczaj, a jest nim obdarowywanie przez miejscowych sponsorów najlepszego zawodnika Pogoni w meczu. W sobotę uznano nim Dariusza Mogielnickiego. Wśród gospodarzy zadebiutował Rafał Sochacki.

POGOŃ: Winkler, Kowal – Kędra 2, Bykowski 2, Mogielnicki 7, Wojtynek 7, Tatz 2, Janecki, Szolc 5, Kupny, Sochacki 1.

Najwięcej dla gości: Hildebrand 6, Baland 4.

JERZY NAMYSŁO

W innym meczu serii A piłkarzy ręcznych: DGT Wybrzeże Gdańsk – Olimpia Piekary 36:20 (18:4). Najwięcej bramek dla Olimpii: Wiśniński 7, Hrbaczek 5.

| | | | |
|-----------------|---|---|--------|
| 1) Wybrzeże | 3 | 4 | 95-64 |
| 2) Petro | 2 | 4 | 63-47 |
| 3) Śląsk | 2 | 4 | 69-54 |
| 4) Warszawianka | 2 | 4 | 66-51 |
| 5) Iskra | 2 | 4 | 58-48 |
| 6) Pogoń | 3 | 4 | 64-64 |
| 7) AZS AWF | 2 | 2 | 52-49 |
| 8) Olimpia | 3 | 2 | 67-90 |
| 9) Zagłębie | 2 | 0 | 47-57 |
| 10) Spójnia | 2 | 0 | 42-52 |
| 11) Metalplast | 3 | 0 | 77-100 |
| 12) Paria | 2 | 0 | 38-62 |

Seria B mężczyzn

● **AZS Grunwald Katowice – MTS Chrzanów 21:26 (12:15).**

AZS Grunwald: Poloczek, Nobis – A. Wodarski 2, Ł. Wodarski 2, Popławski 3, Tomczak 1, Księżyk 1, Wątor 2, Gwóźdź 1, Pietraszewski 4, Ignaczak 5, Maliborski, Bednarski, Hofman.

Chrzanów: Malczewski, Piotr Rokita – Bugajski 4, Kozłowski 5, Mirek 2, Odynokow 1, Kawala 5, Jacek 6, Zduń 1, Kruczek, Marszycki, Paweł Rokita 2.

Pozostałe wyniki: AZS AWF Warszawa – Kia Motor Łódź 25:27, Chrobry Głogów – Wolsztyniak 17:19, Grodków – MKS Końskie 18:18, Tęcza Kościan – Stilon Gorzów 30:34, MMTS Kwidzyn – Kasztelan Sierpc 38:26.

| | | | |
|------------------|---|---|--------|
| 1) Kwidzyn | 3 | 6 | 120-74 |
| 2) Łódź | 3 | 5 | 87-66 |
| 3) Stilon | 3 | 5 | 78-67 |
| 4) Końskie | 3 | 4 | 75-69 |
| 5) Kasztelan | 3 | 4 | 90-99 |
| 6) Wolsztyniak | 3 | 3 | 64-63 |
| 7) Tęcza | 3 | 2 | 89-89 |
| 8) Chrobry | 3 | 2 | 57-59 |
| 9) AZS W-wa | 3 | 2 | 78-85 |
| 10) Chrzanów | 3 | 2 | 73-83 |
| 11) Grodków | 3 | 1 | 68-76 |
| 12) AZS Grunwald | 3 | 0 | 64-113 |

Seria B kobiet

● **AZS AWF Katowice – Słupia Słupsk 25:29 (11:17).**

AZS AWF: Podralska, Kos, Kaczmarek – Nowacka 1, Wiedera 3, Juśkowska 6, Konopka 6, Aftyka 4, Staszczuk, Grzywa 4, Deja 1.

Pozostałe wyniki: Kolporter Kielce – AKS Chorzów 26:16, AZS AWF Warszawa – Kraśnik 29:28, AKS Gdynia – Otmęt Krapkowice 37:19, Gościbia Sułkowice – SMS I Gliwice 28:20, Łącznościowiec Szczecin – Victoria Toruń 30:19.

| | | | |
|-------------------|---|----|---------|
| 1) Słupia | 5 | 10 | 164-111 |
| 2) Kolporter | 5 | 8 | 152-96 |
| 3) Łącznościowiec | 5 | 8 | 124-110 |
| 4) AKS Ch. | 5 | 8 | 129-125 |
| 5) Kraśnik | 5 | 6 | 138-128 |
| 6) AKS Gd. | 5 | 4 | 130-114 |
| 7) SMS I | 5 | 4 | 131-122 |
| 8) AZS Kat. | 5 | 4 | 131-127 |
| 9) Gościbia | 5 | 4 | 114-123 |
| 10) AZS W-wa | 5 | 2 | 130-161 |
| 11) Otmęt | 5 | 2 | 114-170 |
| 12) Victoria | 5 | 0 | 95-165 |

II liga mężczyzn

MK Górnik Katowice – Orlik Brzeg 32:31, Bocheński KS – Górnik Siemianowice 24:20, Unia Tarnów – Viret Zawiercie 22:20, Janina Libiąż – Bel_Pol Świdnica 34:32, Gwardia Opole – Stal Zawadzkie 34:24, Sokół Św. Katarzyna – Miedź Legnica 16:24. Prowadzą Gwardia i Unia po 6.

II liga kobiet

Siemion Siemianowice – SMS II Gliwice 14:34, MKS Jastrzębie – AZS AWF Kraków 20:20, Beskid Nowy Sącz – Sokół Żary 22:19. Prowadzi SMS II 8.

Europejskie puchary

● **Mistrzowie Polski piłkarze ręczni** Iskra Market Kielce pokonali mistrza Szwecji HK Drott Halmstad 25:23 (15:8) i awansowali do Ligi Mistrzów.

● **W rewanżowym meczu rundy eliminacyjnej Pucharu Europy kobiet** Montex Lublin wygrał na wyjeździe z HK Savsjo (Szwecja) 36:22 (21:7), zapewniając sobie po raz czwarty udział w rozgrywkach Ligi Mistrzów.

● **1/16 finału Pucharu Federacji mężczyzn** Warszawianka TOP 2000 – Szachtior Akademia Donieck (Ukraina) 27:21 (16:9) i 22:13 (13:4).

● **1/16 Pucharu Zdobywców Pucharów mężczyzn** Jugopetrol Železnica Nisz (Jugosławia) – Petro Plock 35:22 (18:10). Pierwszy mecz Petro wygrało tylko 27:23 i odpadło.

● **PZP kobiet** EB Start Elbląg – Porto Salvo (Portugalia) 40:17 (19:8).

● **Piłkarki ręczne** Zagłębia Lubin pokonały na wyjeździe słoweński Degro Piran 34:28 (15:15) i awansowały do 1/8 finału Pucharu Miast.



Rzuca Krzysztof Kędra. Fot. Adam Nocoń

pиво bealkoholowe



w Gronie kibiców

Kolarskie MŚ szosowców

Oczekiwania i rzeczywistość

Przed mistrzostwami prezes PZKol, Wojciech Walkiewicz był pełen optymizmu. Niestety, ci na których liczono zawiedli.

Ogromną niespodzianką zakończyły się kolarskie mistrzostwa świata szosowców w Weronie. Mistrzem świata w wyścigu elity ze startu wspólnego został mało znany, 23-letni Hiszpan Oscar Freire Gomez. Drugie miejsce zajął Szwajcar Marcus Zberg, a trzecie Francuz Jean-Cyril Robin. Główni faworyci: obrońca tytułu z poprzednich mistrzostw, Belg Frank Vandenbroucke i Niemiec Jan Ullrich zajęli odpowiednio miejsca szóste, siódme i ósme.

Wyścig ukończyło tylko dwóch Polaków. Piotr Wadecki zajął dobre, 17. miejsce, a Zbigniew Piątek był 31. Między dziesiątą a trzynastą rundą wycofali się kolejno Radosław Romanik, Artur Krasinski, Tomasz Brożyna, Piotr Przydział, Zbigniew Spruch i Grzegorz Gwiazdowski. Przed mistrzostwami prezes PZKol, Wojciech Walkiewicz głośno mówił o miejscach w pierwszej dziesiątce. Rzeczywistość okazała się jednak bolesna. Zawiedli

ci na których najbardziej liczono: Gwiazdowski i Spruch.

– Byłem zmęczony sezonem. Dopóki miałem siły, jechałem w czołówce. Gdy z niej odpadłem, dalsza jazda nie miała sensu – mówił Gwiazdowski.

Wstydić nie musimy się jedynie postawy Piotra Wadeckiego.

– Straciłem kontakt z czołówką na podjeździe na Torricelle, na przedostatnim okrążeniu – opowiadał Wadecki. – Przegapiłem ucieczkę z mojej grupy pięciu kolarzy. Odjechali oni 3 km przed metą, już na ulicach Torricelle.

Oscar Freire Gomez jest zawodowcem od dwóch sezonów i reprezentuje barwy hiszpańskiej grupy Vitalicio Seguros. W tym roku leczył kontuzję i zaczął się ścigać dopiero od połowy sierpnia. Nie wygrał żadnego z jedenastu wyścigów.

– Dziękuję trenerowi, że wziął mnie do reprezentacji. Jestem kolarzem na dorobku, jeszcze niczego nie osiągną-

łem, a on obdarzył mnie zaufaniem – mówił Freire Gomez. – Uwielbiam takie wyścigi o wszystko. W 1997 roku w San Sebastian zdobyłem srebrny medal w wyścigu orlików i był to do tej pory mój największy sukces. Tęcza koszulka elity była dla mnie jak marzenie sennie. Dwa kilometry przed metą myślałem, że nie wytrzymam. Skąd znalazłem siły na finisz, tego nie wiem.

Młody Hiszpan rozegrał finisz kapitalnie, pokonał ośmiu towarzyszy ucieczki jak stary wyga. Gdy na ostatnim zakręcie przed metą Amerykanin Chann McRae i następni kolarze zjechali na lewą stronę jezdni i zaczęli się przymierzać do finiszu, Freire Gomez pomknął prawą z przedostatniej pozycji w grupie. Zanim Vandenbroucke, Ullrich i Casagrande zorientowali się o co chodzi, Freire Gomez miał kilkadziesiąt metrów przewagi i złoty medal w kieszeni. (prass, pap)



Oscar Freire Gomez (z prawej) zaskoczył faworytów na finiszowych metrach. Fot. PAP/EPA

Elita (16 rund – 260 km): 1) Oscar Freire Gomez (Hiszpania) 6:19.29, 2) Marcus Zberg (Szwajcaria) 4 s. straty, 3) Jean-Cyril Robin (Francja), 4) Francesco Casagrande (Włochy), 5) Chann McRae (USA), 6) Oskar Camenzind (Szwajcaria), 7) Frank Vandenbroucke (Belgia), 8) Jan Ullrich (Niemcy), 9) Dmitrij Konyszew (Rosja) – wszyscy ten sam czas, 10) Daniele Nardello (Włochy) 59 s., 17) Piotr Wadecki (Polska), 31) Zbigniew Piątek (Polska). Wycofali się: Tomasz Brożyna, Piotr Przydział, Artur Krasinski, Radosław Romanik, Grzegorz Gwiazdowski i Zbigniew Spruch.

Seniorki (113,75 km): 1) Edita Pucinskaite (Litwa) 2:59.50, 2) Anna Wilson (Australia) 18 s. straty, 3) Diana Ziliute (Litwa)... 40) Bogumiła Matusiak, 86) Dorota Czyszczak.

Juniorzy: 1) Damiano Cunego (Włochy) 3:14.36, 2) Ruslan Kajumow (Rosja) 5 s. straty, 3) Christophe Kern (Francja) 37... 35) Peter Mazur, 57) Łukasz Bodnar, 88) Sebastian Jezierski, 91) Jarosław Białowieżec. Marek Rutkiewicz nie ukończył wyścigu.

MŚ w zapasach

Brąz i paszport Garmulewicz

Wczoraj w Ankarze zakończyły się mistrzostwa świata w zapasach w stylu wolnym. Polacy do kraju wracają z brązowym medalem wywalczonym przez Marka Garmulewicza w kategorii 97 kg. Zawodnik

Czczotta Wola jest także jedynym z ósemki naszych reprezentantów, który zapewnił sobie paszport na olimpiadę w Sydney.

W walce o brąz przeciwnikiem Garmulewicz był Grek Aftandil

Xanthopoulos, który po 40 sekundach pojedynku prowadził 2:0. W 4 minucie i 24 sekundzie Polak wykonał jednak wózek i położył przeciwnika na plecy (4:2). Walka została przerwana, bowiem Grek doznał kontuzji ręki. Wcześniej – w półfinale – Garmulewicz przegrał z Irańczykiem Heidarim Alirezalem 0:3. Zawodnikom, którym się nie powiodło w stolicy Turcji (nominacje do Sydney otrzymała czołowa ósemka w każdej kategorii), będą mogli szukać szansy zakwalifikowania się do igrzysk w przyszłym roku w pięciu turniejach lub mistrzostwach Europy. mik, pap

Finałowe walki

54 kg: Woo-Young Kim (Korea Płd) – Adżam Adsziłow (Usbekistan) 4:0; **58 kg:** Harun Dogan (Turcja) – Ali Reza Dabir (Iran) 3:1; **63 kg:** Elbrus Tedejew (Ukraina) – Jae-Sung Jang (Korea Płd) 3:1; **69 kg:** Daniel Igali (Kanada) – Lincoln Mc Ilravy (USA) 3:2; **76 kg:** Adam Saitijew (Rosja) – Alexander Leipold (Niemcy) 6:3; **85 kg:** Yoel Romero (Kuba) – Szadszimurad Magomedow (Rosja) 4:2; **97 kg:** Said Murtasaliw (Rosja) – Ali Reza Hejdari (Iran) 4:3; **130 kg:** Stephen Neal (USA) – Andriej Szumilin (Rosja) 4:3.

Tylko jeden medal

Z mistrzostw świata w angielskim Birmingham Polacy wracają z jednym złotym medalem Beaty Maksymow.

W sobotę piąte miejsce zajął Rafał Kozielowski w wadze 73 kg. Polak przegrał walkę o brązowy medal z Brazylijczykiem Sebastianem Pereirą.

Kozielowski jednak, jak wcześniej Beata Maksymow – mistrzyni świata w wadze ponad 78 kg, oraz Rafał Kubacki, zdobył kwalifikacje olimpijskie do igrzysk w Sydney.

Judoka Śląska Wrocław, mimo że w turnieju zaszedł wysoko miał pecha. W zdobyciu brązowego medalu przeszkodził mu uraz rąk. Walkę z Pereirą kończył kontuzjowany.

Pojedynek z Brazylijczykiem Polak rozpoczął od mocnego uderzenia. W 21 sek uzyskał waza-ari. Tej sporej przewagi nie udało się zawodnikowi Śląska Wrocław utrzymać. W trakcie walki zaczęła mu dokuczać kontuzja ręki. Słabość Kozielowskiego wykorzystał rywal, który w 3.27 min. zakończył pojedynek przez ippon.

– W trakcie ostatniej walki zaczęłem odczuwać skurcze dłoni. Trudno było walczyć jedną ręką. A ponadto skrzyłem bark... Szkoda szansy medalowej. Jadąc na mistrzostwa, liczyłem na to, że zdobędę olimpijską kwalifikację. Nie przypuszczałem jednak, że znajdę się tak wysoko w klasyfikacji – powiedział Kozielowski.

Zanim wrocławianin przystąpił do pojedynku z Pereirą o brązowy medal rozprawił się z Portorykańczykiem Carlosem Mendezem w 25 sek.

Kozielowski był bliski powtórzenia sukcesu z 1988 r., kiedy to zdobył brązowy medal mistrzostw Europy.

Z niedzielnego startu w kategorii open zrezygnowała Beata Maksymow.

– Wykonałam w Birmingham swój plan w stu procentach. Start w open nic mi nie daje, dlatego zrezygnowałam. Muszę

teraz dbać o swój... wizerunek – działa.

W ostatnim dniu mistrzostw, startowało troje polskich judoków. Ich występ wypadł fatalnie. Cztery walki – cztery porażki. Największym zaskoczeniem była przegrana Rafała Kubackiego z Amerykaninem Martinem Bonzaayerem. Kubacki bronił tytułu mistrza świata z poprzednich MŚ w Paryżu (1997 r.). Polak przegrał w sposób niefraszobliwy. 40 sekund przed końcem walki z judoką USA został skontrowany i padł na matę. Do tego momentu... prowadził na punkty (yuko). Nie musiał więc odrabiać strat w desperackim ataku.

Przed szansą zdobycia kwalifikacji olimpijskich stanęli Jolanta Wojnarowicz (48 kg) i Mateusz Michałek (60 kg). Szanse swe szybko stracili. Michałek stoczył wyrównany pojedynek w eliminacjach – z Gruzinem Nestorem Chergianim. Jeszcze w przedostatniej minucie walki bytomianin prowadził na punkty. W końcu jednak bardziej doświadczony rywal wziął górę, uzyskał waza-ari, a równo z końcową syreną rzucił Michała na ippon. W repesażu Polak miał jednak niewiele do powiedzenia. Już w 22 sekundzie przegrał przez ippon z Wardanem Woskanjanem z Armenii.

Bytomianin na mistrzostwa świata przyjechał na koszt klubu – Czarni Bytom. Stał się pupilem reprezentacji. By utrzymać limit wagi 60 kg, stosował specjalną dietę, którą opracował dla niego Rafał Kubacki. – W okresie dwóch tygodni po tej diecie – żadnych mięs i potraw mącznych – Mateusz schudł trzy kilogramy. Beata Maksymow podobno wypożyczyła mu swój złoty medal, by i Mateusz stanął na podium. Michałek w tym roku zdobył mistrzostwo Polski, a w wolnych od startu chwilach maluje... (PAP, tocha, L. Jaż.)

Medaliści. Kobiety. 52 kg: 1) Noriko Narasaki (Japonia), 2) Legna Verdecia (Kuba), 3) Sun hui Kye (KRLD) i Marie Claire Restoux (Francja); **57 kg:** 1) Driulis Gonzalez (Kuba), 2) Isabel Fernandez (Hiszpania), 3) Jessica Gal (Holandia) i Michaela Vernerova (Czechy); **63 kg:** 1) Keiko Maeda (Japonia), 2) Galla Vandeca-Veye (Belgia), 3) Sara Alvarez (Hiszpania) i Karen Roberts (Wlk. Brytania)... 9) Ane-ta Szczepańska; **70 kg:** 1) Sibelis Veranes (Kuba), 2) Ulla Werbrouck (Belgia), 3) Kate Howey (W. Brytania) i Ylenia Scapin (Włochy).

Mężczyźni. 66 kg: 1) Larbi Benboudaoud (Francja), 2) Huseyin Ozkan (Turcja), 3) Patrick van Kalken (Holandia) i Jordanis Arencibia (Kuba); **73 kg:** 1) Jimmy Pedro (USA), 2) Witalij Makarow (Rosja), 3) Sebastian Pereira (Brazylia) i Georgi Rewaziszwilli (Gruzja), 5) Rafał Kozielowski (Polska).

81 kg: 1) Graeme Randall (Wlk. Brytania), 2. Farchod Turajew (Uzbekistan), 3) Ok Chel Kwak (KRL-D) i In Chul Cho (Korea Płd.); **90 kg:** 1) Hidehiko Yoshida (Japonia), 2) Victor Florescu (Moldawia), 3) Sung Yeon Yoo (Korea Płd.) i Adrian Croitoru (Rumunia).